VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 36)
z dnia 24 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 36)

24 lipca 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Jacka Falfusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja Ministra Sportu i Turystyki oraz dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu na temat funkcjonowania Centralnego Ośrodka Sportu w nowej formule prawnej, ze szczególnym uwzględnieniem reorganizacji struktur.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Buczyński** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Marszałek** p.o dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Wróblewski** sekretarz generalny Polskiego Związku Kajakowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otwieram posiedzenie drugiej w dniu dzisiejszym Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Po raz kolejny witam państwa posłów i w naszym imieniu pana ministra Grzegorza Karpińskiego wraz z załogą. Witam pana dyrektora Buczyńskiego z Najwyższej Izby Kontroli, pana dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu, jak również przedstawicieli innych centralnych ośrodków szkolenia.

Stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji z porządkiem dziennym: informacja Ministra Sportu i Turystyki oraz dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu na temat funkcjonowania Centralnego Ośrodka Sportu w nowej formule prawnej, ze szczególnym uwzględnieniem reorganizacji struktur. Państwo posłowie otrzymali materiały. Drugą część posiedzenia poprowadzi pan przewodniczący Falfus, bo ja muszę udać się poza salę. Jeśli byłaby taka potrzeba, to sugerowałbym z uwagi na to, iż po Igrzyskach Olimpijskich byłoby dobrze, aby pewne elementy z naszej perspektywy przedstawić Ministerstwu Sportu i Turystyki, utworzyć zespół, którzy przygotowałby opinię po dzisiejszej dyskusji dla prezesa Rady Ministrów i pani minister sportu i turystyki. Fajnie byłoby, aby na czele tego zespołu stanął jakiś olimpijczyk. Mamy wielu do wyboru. W związku z tym tak rozpocznę, bo nie będzie mnie, gdy będą państwo konkludowali dyskusję. Jacek ewentualnie doprowadzi do powstania takiego dobrego zespołu, który przygotowałby opinię lub dezyderat przed kolejnym posiedzeniem Sejmu, na posiedzenie komisji sejmowej, które odbędzie się podczas kolejnego zjazdu parlamentu.

Czy ktoś do porządku dziennego ma uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Przechodzimy teraz do realizacji porządku dziennego. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Materiał mają państwo dość obszerny, pan minister zaprezentuje wprowadzenie, a następnie zapewne pan dyrektor COS przedstawi rozwinięcie. Mam nadzieję, że wzbogaci swoją wypowiedź o te elementy, które nie są zawarte w materiałach. Jest w nich cała historia przekształceń, jak państwo na pewno już zdążyli przeanalizować. Przedstawione są również sprawy finansowe ostatniego roku i to, jak kształtowały się w poszczególnych ośrodkach, biorąc pod uwagę specyfikę, element zaskoczenia, czynniki

naturalne, jak remont hotelu w Zakopanem, które spowodowały, że jest mniej wpływów w tym ośrodku. To wszystko się naturalnie tłumaczy. Jest jednak zawsze pytanie, jaki będzie kształt ostateczny tych ośrodków, jak je oprzyrządować, aby przynosiły więcej zysku i lepiej służyły polskim sportowcom przygotowującym się do największych imprez na świecie.

Bardzo proszę, pan minister Grzegorz Karpiński.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Grzegorz Karpiński:
Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym na wstępie podziękować za to, że temat związany z Centralnym Ośrodkiem Sportu znalazł się w porządku obrad Wysokiej Komisji i jest przedmiotem zainteresowania państwa posłów. Centralny Ośrodek Sportu z punktu widzenia Ministerstwa Sportu i Turystyki jest najważniejszą instytucją i tak naprawdę jedynym realnym narzędziem Ministra Sportu i Turystyki do tego, aby stwarzać warunki odpowiednie dla szkolenia polskich sportowców. Taki jest, trudno to określić… zamiar. Trudno wyobrazić sobie Ministra Sportu i Turystyki, który chciałby realizować publiczne zadania związane z przygotowaniem sportowców i rozwojem sportu wyczynowego bez narzędzia w postaci Centralnego Ośrodka Sportu.

Zmiana, która miała miejsce na skutek uchwalenia ustawy o finansach publicznych wprowadziła oczywiście dość zasadnicze korekty, jeśli chodzi o sposób powierzania Centralnemu Ośrodkowi Sportu realizacji zadań, które przypisane są Ministerstwu Sportu i Turystyki. Państwu nie trzeba przypominać o tym, że likwidacja zakładów budżetowych i przekształcenie Centralnego Ośrodka Sportu w instytucję gospodarki budżetowej (IGB) spowodowało, że nie ma już możliwości udzielania dotacji, tak jak to miało miejsce dla zakładu budżetowego. Zadaniem naszym było to, aby zawrzeć taką umowę z Centralnym Ośrodkiem Sportu po jego przekształceniu, aby można było w dalszym ciągu prowadzić tę działalność, która była prowadzona przez ośrodek, gdy funkcjonował w formule zakładu budżetowego.

Wydaje mi się, że to zostało osiągnięte poprzez przyznawanie czy zawieranie umowy co roku na realizację zadań związanych głównie z utrzymaniem i zarządzaniem obiektów sportowych Centralnego Ośrodka Sportu. Jak państwo sobie przypominają, ustawa o finansach publicznych dopuszczała, że nowe instytucje, czy te, które dotychczas realizowały zadania publiczne w formie zakładów czy jednostek budżetowych mogły to robić w nowej ustawie albo jako IGB, albo jako spółki lub agencje wykonawcze. Wydaje się, że decyzja o tym, aby dokonać przekształcenia Centralnego Ośrodka Sportu – źle mówię, nie wydaje się, a jestem pewien - że ta decyzja, aby przekształcić Centralny Ośrodek Sportu w IGB była najlepszą z możliwych.

Centralny Ośrodek Sportu ze względu na posiadany potencjał (rozbudowaną bazę, pomijam na razie sportową, będę mówił o tej hotelowej i turystycznej), który pozwala pozyskiwać znaczne dochody, jakie mogą być przeznaczane właśnie na to, aby realizować cel publiczny, oprócz dotacji, którą otrzymuje z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Samo przekształcenie, jak państwo mogą przeczytać w informacji, nie spowodowało spadku czy zmniejszenia liczby podmiotów korzystających z Centralnego Ośrodka Sportu. Staramy się w dalszym ciągu stwarzać takie warunki, aby polskie związki sportowe właśnie w Centralnym Ośrodku Sportu i w poszczególnych ośrodkach przygotowań olimpijskich znajdowały optymalne warunki do szkolenia swoich sportowców.

Oczywiście, w gronie członków Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Centralny Ośrodek Sportu oraz ośrodki przygotowań olimpijskich są doskonale znane. Ciągle ważymy te wpływy, które potencjalnie Centralny Ośrodek Sportu może uzyskać z działalności komercyjnej, niebędącej działalnością podstawową, do której został powołany jako realizator zadania publicznego Ministra Sportu i Turystyki. Tym zadaniem jest stwarzanie warunków dla kadry narodowej.

Wykorzystanie obiektów Centralnego Ośrodka Sportu, liczba sportowców, którzy z nich korzystają, liczba polskich związków sportowych, które z nich korzystają, moim zdaniem, uprawnia do takiego wniosku, że sam fakt przekształcenia nie spowodował zaburzenia płynności działania ośrodka przygotowań olimpijskich w zakresie działalności podstawowej.

W podsumowaniu informacji przedstawiliśmy państwu pewne… Tworząc tę informację, zastanawialiśmy się jak to określić, ale chyba najlepiej jest powiedzieć, że są to obszary problematyczne w funkcjonowaniu w nowej formule prawnej Ośrodka Przygotowań Olimpijskich. Biorą się one z tego, że ustawa o finansach publicznych na tego typu podmioty przerzuciła ciężar, którego do tej pory nie pokrywały – głównie związany z podatkami i amortyzacją. Wyodrębnienie Ośrodka Przygotowań Olimpijskich czy Centralnego Ośrodka Sportu jako odrębnej osoby prawnej, nadanie im osobowości prawnej, wprowadzenie wszystkich wymogów związanych z rachunkowością, rozliczeniami finansowymi, koniecznością zawierania umów z ministerstwem na realizację zadań pożytku publicznego, w konsekwencji spowodowało również obciążenie tych ośrodków podatkami. COS traktuje się „na zewnątrz", tak jak każdy inny podmiot prowadzący działalność gospodarczą.

Wiem o państwa dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania budżetu. Oczywiście, zwracali państwo uwagę, że wynik finansowy Centralnego Ośrodka Sportu jest ujemny. Z trudem jestem w stanie wyobrazić sobie posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, podczas którego pokażę dodatni wynik finansowy Centralnego Ośrodka Sportu. Tak naprawdę wtedy musiałbym przyjść i powiedzieć, że nie realizuje on swojego podstawowego zadania, jakim jest stwarzanie warunków dla kadr, albo przestałbym inwestować w Centralny Ośrodek Sportu w sensie podejmowania decyzji o uruchomieniu kolejnych środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na rozbudowę infrastruktury sportowej, a tego bardzo chcielibyśmy uniknąć.

Rzeczywiście, Centralny Ośrodek Sportu poprzez rozwój bazy sportowej, czyli realizację tego zadania, które z naszego punktu widzenia jest najważniejsze, nie będzie w stanie z powodu amortyzacji uzyskiwać dodatniego wyniku finansowego. Proszę tylko zwrócić uwagę na fakt, że wynika to tylko z amortyzacji. Po jej odjęciu wynik jest dodatni.

Mogę powiedzieć takie zdanie, które z punktu widzenia urzędnika czy przedstawiciela administracji rządowej pewnie tym z państwa, którzy są członkami sejmowej Komisji Finansów Publicznych, jeśli są tacy obecni na Sali, nie specjalnie się spodoba. Nie mam wrażenia, że to powinna być nasza rola. Rolą Centralnego Ośrodka Sportu, poprzez to, że posiada dotacje z budżetu państwa na utrzymanie obiektów sportowych, powinno być głównie stwarzanie warunków dla polskiego sportu do tego, aby zawodnicy mogli korzystać z obiektów należących do COS. Chcielibyśmy, aby to wyważanie roli pozyskiwania środków finansowych z infrastruktury czy bazy hotelowo-turystycznej i wszystkiego, co mieści się w ośrodku nigdy nie spowodowało takiej sytuacji, że stałoby się to głównym celem COS. Ośrodki COS nie powinny przekształcić się w bazy turystyczne czy hotelarskie. Chcielibyśmy, aby ich podstawową rolą ze względu na zaangażowanie środków publicznych z dotacji było stwarzanie coraz lepszych warunków dla polskich sportowców.

Tyle tytułem wprowadzenia z mojej strony. Pozostałe informacje są zawarte w dokumentach, które państwu przekazaliśmy. Pan dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu, jeśli pan przewodniczący pozwoli, z chęcią uzupełni moją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

P.o. dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu Piotr Marszałek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, chciałbym bardzo serdecznie w imieniu Centralnego Ośrodka Sportu podziękować za temat, który został podjęty podczas tego posiedzenia Komisji. Jest to dla nas bardzo ważne i istotne. Świadczy o tym, że państwo interesują się tym, co się dzieje w polskim sporcie, a w szczególności w Centralnym Ośrodku Sportu. Informacja Ministra Sportu i Turystyki jest dosyć rzetelna. Przeglądając ją, współpracuję w jej tworzeniu. Spodziewam się szczegółowych pytań od państwa posłów. Chciałbym w dwóch zdaniach uzupełnić to, co przedstawił państwu pan minister Karpiński. Nie będę mówił o takich szczegółach, jak liczba ośrodków i jak one wyglądają. Pan przewodniczący słusznie zauważył, przynajmniej dla niektórych z państwa nie jest to informacja oczywista, co dzieje się na przykład w Zakopanem.

Chcę państwu powiedzieć, iż w roku 2012 dokonaliśmy częściowych zmian kadrowych. Te zmiany dotyczyły również Zakopanego. Zmienił się tam dyrektor, w tej chwili w Zakopanem zarządza dyrektor Kotowicz – znany państwu pewnie sportowiec, olimpijczyk, medalista Igrzysk Olimpijskich i mistrzostw świata, ale przed wszystkim bardzo dobry menadżer. Spowodowało to troszkę inny obraz Zakopanego i ruszenie z miejsca inwestycji, która toczy się już dość długo. Ta inwestycja pod tytułem „Remont i modernizacja internatu Zakopane", mamy nadzieję, że zostanie zakończona w roku 2012. Pozwoli nam to na odbudowę wizerunku i właściwego miejsca ośrodka w tym mieście. Nie ukrywam, że jest to dla nas ośrodek kluczowy, który powinien być lokomotywą Centralnego Ośrodka Sportu, a na dzień dzisiejszy, niestety, tak nie jest.

Jeśli chodzi o strukturę sportu i komercji, to pan minister zauważył jedną bardzo ważną kwestię. Każdy z dyrektorów i każdy z pracowników Centralnego Ośrodka Sportu marzy tylko o tym, aby ten ośrodek przyjmował jak najwięcej sportowców, a jak najmniej turystów komercyjnych. To odwieczny problem i dylemat, który jako pracownicy Centralnego Ośrodka Sportu stawiamy sobie w zasadzie codziennie. Proszę, aby Wysoka Komisja zrozumiała, że jest nam dosyć trudno pogodzić te fakty. Z jednej strony wymaga się od nas gospodarności i zarabiania pieniędzy, a z drugiej stwarzania maksymalnego poziomu udogodnień dla polskich sportowców.

Na dzień dzisiejszy wydaje mi się, że godzimy te dwa trudne działania, aczkolwiek mają zapewne państwo tego świadomość i docierają do państwa głosy niezadowolonej części środowiska sportowego. Sportowcy muszą przebywać wspólnie z jakąś – nie chcę podawać przykładu – imprezą komercyjną, która odbywa się w tym samym czasie, w którymś z ośrodków. Pragnę państwu powiedzieć, że na dzień dzisiejszy jest to nieuniknione, dlatego że sport i polskie związki sportowe w całości nie wykorzystują bazy Centralnego Ośrodka Sportu. Nie możemy pozwolić sobie na to, aby 30-40-50% pustych powierzchni zostało wyłączonych, bo nikt nam za to nie zapłaci. To jest ten dylemat, o którym mówił pan minister Karpiński.

Bardzo się cieszę, że stanowisko Ministra Sportu i Turystyki jest takie, a nie inne, że wzmacniamy rolę Centralnego Ośrodka Sportu jako firmy, która będzie świadczyła usługi w większości polskiemu sportowi. To się zmienia i jest powoli wdrażane. Mamy nadzieję, że polskie związki sportowe to docenią i będą w większym stopniu korzystały z bazy Centralnego Ośrodka Sportu. Jeśli chodzi o infrastrukturę, to na dzień dzisiejszy jesteśmy ośrodkami, które są najlepiej przygotowane do wykonywania tego zadania publicznego. Każdy ośrodek dysponuje przynajmniej jedną pełnowymiarową halą sportową. Każdy dysponuje dobrym zapleczem odnowy biologicznej z krytą pływalnią. Każdy ośrodek dysponuje dobrą bazą gastronomiczną, która jest przygotowana dla potrzeb sportu i sportowców. Wszystkie posiłki są tak zbilansowane, aby każda z przybyłych do ośrodków grup sportowych miała dietę odpowiednią i ustaloną z dietetykiem. Te warunki oraz wysoce wykwalifikowana kadra pozwalają nam czuć się liderem, jeśli chodzi o tę strefę rynku i mam nadzieję, że tak zostanie na długie lata.

Dzięki Funduszowi Rozwoju Kultury Fizycznej oraz dotacji celowej z Ministerstwa Sportu i Turystyki cały czas naszą bazę uatrakcyjniamy i podnosimy jej jakość. Pragnę również państwu powiedzieć, z całą odpowiedzialnością za te słowa, że każdy zysk, każda złotówka, która zostanie wypracowana przez poszczególne ośrodki Centralnego Ośrodka Sportu i ośrodki zamiejscowe, czyli Ośrodki Przygotowań Olimpijskich, jest przeznaczana na rozwój infrastruktury sportowej. Krótki przykład – powiem państwu – w ośrodku w Wałczu udało się przygotować boiska piłkarskie, które przez 20 lat nie były użytkowane. Tam była łąka z „dwumetrową" trawą. W przeciągu roku swoim sumptem udało się przygotować na dzień dzisiejszy trzy duże pełnowymiarowe płyty piłkarskie. Takich przykładów ośrodków mógłbym podawać państwu wiele. To świadczy o gospodarności, ale też o tym, że Centralny Ośrodek Sportu ten zysk, który wypracuje, przeznacza na obiekty i infrastrukturę sportową. To nasz główny cel i główne zadanie. Trudno mi to ocenić, bo zrobię to subiektywnie, ale cieszy mnie, gdy sportowcy, którzy przyjeżdżają do naszych ośrodków po zgrupowaniach są zadowoleni. To pokazuje, że podążamy w dobrym kierunku. Jeszcze raz, panie przewodniczący, chciałbym podziękować za zainteresowanie tym tematem. Oczywiście, jestem do państwa dyspozycji.

Jeśli państwo posłowie mieliby jakieś szczegółowe pytania, to pani wicedyrektor Anna Skrzypczyk, pani główna księgowa, pan kierownik działu metodycznego są także do państwa dyspozycji. Panie przewodniczący, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę. Pierwszy o głos poprosił pan Tomaszewski Jan, następnie pan Tomaszewski Tadeusz.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Najpierw pan poseł Bogusław Wontor.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Widziałem jednocześnie podniesione ręce. Wpadłem w trans Tomaszewskich i mówię niech będzie Tadeusz. Tak więc pan poseł Jan Tomaszewski, potem pan poseł Wontor, a następnie pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Zapisujemy dalej.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, mam dwa wnioski. Przepraszam, że być może jestem laikiem, bo sprawa ta była rozpatrywana podczas ubiegłej kadencji, a posłowie, którzy są członkami Komisji po raz wtóry wiedzą o sprawie więcej, ale mam takie dwa pytania i dwa wnioski. Nie rozumiem pana dyrektora, który powiedział, że zrzeszenia i związki sportowe nie korzystają z COS. Przecież na te związki sportowe przeznaczane są pieniądze z budżetu. To jest niemożliwe w tym momencie, żeby za pieniądze budżetowe zespoły sportowe korzystały z komercyjnych ośrodków. Wyjście z sytuacji jest proste. Panie ministrze – to apel do pana. Nie wiem, jak to można formalnie załatwić. Ministerstwo powinno wydawać zgodę danemu związkowi na komercyjny ośrodek w momencie, gdy nie będzie miejsc w naszym ośrodku sportowym. To jest niemożliwe. Przepraszam, jestem chyba najstarszy wiekiem wśród obecnych na sali sportowców. Za moich czasów dostać się do ośrodka COS w Zakopanem było praktycznie niemożliwe. Wtedy sportowcy zdobywali wielokrotnie medale olimpijskie, jak ktoś z mistrzostw świata wrócił z czwartym miejscem, to wstydził się wracać do Polski. Teraz nagle okazuje się, że te ośrodki, mając najlepszą bazę, nie są wykorzystywane. To po prostu jest sabotaż. Dla mnie jest to wina tylko Ministerstwa Sportu i Turystyki, że nie wydaje zarządzenia na wykorzystanie naszych, budżetowych pieniędzy. To by było na tyle w kwestii pierwszej sprawy.

Jeśli chodzi o drugą sprawę, to mam prośbę również do pana ministra sportu. Czy w jednym z tych ośrodków – mamy ich chyba siedem – nie można wyodrębnić jakiegoś małego hoteliku dla sportowców weteranów? Proszę mi uwierzyć, są olimpijczycy, mistrzowie świata, zawodnicy, którzy wiele razy reprezentowali Polskę. Są w tragicznej sytuacji. Tak jak dom w Skolimowie jest domem aktora weterana – tak to się mówi – nie możemy poświęcić troszkę środków budżetowych dla tych ludzi, którzy nas rozsławiali, a którym w tej chwili się nie powiodło? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. W tej chwili zabierze głos pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wsłuchując się w słowa pana ministra, a następnie dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu, można być zadowolonym z idei. Nie ma pomysłów, nad którymi trzeba by się pochylić, myśleć co zrobić, aby zapobiec takiemu czy innemu myśleniu ministerstwa czy dyrekcji Centralnego Ośrodka Sportu. Za to dziękuję. Mam nadzieję, że to, o czym państwo tu mówią, jest wdrażane w czyny i tak wygląda funkcjonowanie tego wszystkiego, a nie tylko podczas posiedzenia Komisji.

Przechodząc do rzeczy, mam kilka pytań. W przygotowanym przez ministerstwo materiale mamy dosyć dużo informacji na temat przekształceń. Znamy i wiemy jak to wygląda. Czy można powiedzieć coś na temat teraźniejszości, ostatniego czasookresu, czyli 2011 roku. Troszkę jest tych informacji, ale jakby mógł pan minister lub pan dyrektor uzupełnić te dane. Pan dyrektor wspominał o tych działaniach komercyjnych, ale

ten materiał nie daje nam wyobrażenia jak wygląda w procentach działalność na rzecz polskiego sportu Centralnego Ośrodka Sportu w stosunku do działań komercyjnych. Krótko mówiąc, ile jest tych osobodni dla sportowców, a ile jest komercyjnych.

Kolejna sprawa, której omówienia brakuje mi w tym materiale – wspominał o tym pan dyrektor, że w poszczególne ośrodki należy inwestować, powinny być rozwijane. W pełni się z tym zgadzam. Postęp, również w sporcie, istnieje. Jeśli nie będziemy inwestowali w te ośrodki, które mamy, to będzie tak, jak mówił pan poseł Tomaszewski – za chwilę nikt nie będzie chciał z nich korzystać, bo lepsze warunki…

P.o. dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu Piotr Marszałek:

One nie są lepsze.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Tak mówię. Jakby były lepsze warunki do uprawiana sportu gdzieś obok, to związki będą chciały z czegoś takiego korzystać. Brakuje mi w tym materiale planu przedsięwzięć i inwestycji, aby ten poziom obiektów sportowych i naszych ośrodków był taki, aby słowa pana posła Tomaszewskiego mogły się ziścić na takiej zasadzie, żeby żaden ze związków nie mógł powiedzieć, że nie ma odpowiednich warunków do przygotowań w poszczególnych obiektach.

Mam również pytanie do pana ministra. Ten temat poruszał również poseł Tomaszewski. Dlaczego polskie związki sportowe nie wykorzystują Centralnego Ośrodka Sportu? O co w tym chodzi? Gdyby pan mógł nam przybliżyć to zjawisko. To jest istotne, czy to jest wina polityki Ministerstwa Sportu i Turystyki, o której wspominał pan Tomaszewski, czy niespełnienia pewnych wymogów Centralnego Ośrodka Sportu. Co jest przyczyną tego, jeśli moglibyśmy to usłyszeć.

Patrząc na nieodległą przeszłość, kiedykolwiek spotykałem się z ludźmi w układzie Centralnego Ośrodka Sportu to jego pracownicy, związki zawodowe, które tam pracowały, miały dużo pytań i odczuć niepewności. Chciałem zapytać pana dyrektora, czy na dzień dzisiejszy współpraca ze związkami zawodowymi jest właściwa? Tak bym to nazwał. Czy pracownicy wiedzą, na czym stoją i co przyniesie im dzień jutrzejszy? To też jest ważne i istotne dla samego faktu funkcjonowania ośrodka. Pracownicy tworzą tenże klimat.

Ostatnia idea, którą poruszał pan Tomaszewski – pragnę państwu przypomnieć, iż cztery kadencje wstecz pan Kulej, będąc posłem, a tak się zdarzyło, że ostatnio go wspominaliśmy dość mocno, wychodził z taką ideą, aby w jednym z ośrodków coś takiego dla sportowców-weteranów stworzyć. To jest ta idea, która kiedyś „zawisła" i nie ziściła się. To było w Spale – racja, ktoś tam właściwie podpowiada. Taki był wtedy pomysł pana Kuleja. Nie wiem, czy jest to możliwe, ale jakby można było też na ten temat ze dwa zdania powiedzieć, czy jest to realne do zrealizowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze teraz poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, zainteresowanie naszej Komisji funkcjonowaniem Centralnego Ośrodka Sportu jest z oczywistych powodów dla nas w systemowym działaniu bardzo istotne. To ważny instrument działalności Ministra Sportu i Turystyki, jeśli chodzi o stwarzanie warunków do przygotowań olimpijskich, ale także kształcenia kadry, również trenerskiej. W swoim *exposé* na forum naszej Komisji pani minister mówiła przykładowo o wpisaniu do zadań COS dokształcania i szerokiego programu dla animatorów Orlików. Czy w tej sprawie coś ruszyło?

Szanowni państwo, pan dyrektor jest kolejnym dyrektorem w tej „sztafecie". Podczas pierwszego naszego spotkania w styczniu pani minister pełna entuzjazmu przedstawiała swoje kierownictwo. Powiedziała, że pana poprzednik to jest osoba, która przyniesie i wprowadzi świetlane rozwiązania. Długo to nie trwało – mamy zmianę „sztafety". Pani minister mówiła podczas tamtego posiedzenia Komisji, między innymi w ten sposób: „W ogóle dla mnie niewyobrażalne jest funkcjonowanie tego ośrodka w takiej formule. Byłam w jednym ośrodku, widziałam Zakopane i to, co tam jest nie jest do zaakcepto-

wania". Jak chcecie państwo przeczytać dokładną wypowiedź, to proszę zobaczyć sprawozdanie z obrad naszej Komisji. Powiedziała, że w Zakopanem, aby ten ośrodek się utrzymał, trzeba zbudować halę do sportów drużynowych – czyli pełnowymiarową. Co w tej sprawie? Dzieje się coś? Będziemy ją budowali, czy nie? Kolejna kwestia, którą pani minister – powiem delikatnie – wyśmiała, kiedy zapytałem o strategię rozwoju tego ośrodka. Powiedziała ona, że jej studenci przygotowaliby lepszą strategię niż zastała. Brakowało jej określenia do tego, co zastała. Co mamy w tej chwili? Chciałem o to zapytać. Czy państwo mają jakiś dokument w związku z tymi przekształceniami, poza tym, o czym państwo w dniu dzisiejszym mówią? Tak na spokojnie, na chłodno, przejęliście to gospodarstwo, już w tych nowych uwarunkowaniach formalnoprawnych, z tymi nowymi obciążeniami. W wystąpieniu pani minister była również mowa o tym, że oczywiście, nie ma mowy o prywatyzacji, ale to nie wyklucza, że zbędny majątek będziemy sprzedawali po to, aby poprawić warunki w funkcjonujących ośrodkach. Czy państwo znaleźliście już przez ponad rok czasu, który minął, taki majątek, czy w ogóle coś takiego wchodzi w rachubę i taki zbędny majątek w ogóle się pojawia? Trudno powiedzieć. Pierwsze odczucia pani minister były, można powiedzieć, bardzo nieciekawe. To miało być jedno z tych przedsięwzięć, które wreszcie uruchomią tę instytucję gospodarki budżetowej, aby w sposób nowoczesny służyła polskiemu sportowi.

Dalej jest kwestia samej instytucji gospodarki budżetowej. Czy państwo mogą pokazać, w ostatnim roku już pod dowództwem nowego kierownictwa, fakty pozyskiwania środków finansowych z zewnątrz, środków europejskich, ze środowiska lokalnego? Myślę, że mimo wszystko ośrodki te funkcjonują w określonych uwarunkowaniach lokalnych, w określonych strategiach rozwoju poszczególnych regionów. To jest pytanie, jak się tam wpisaliśmy? Jeszcze bardziej aktualne pytanie, jakie mamy pomysły, aby w kontekście nowej projekcji finansowej 2014–2020 zabiegać o to, aby wpisać się w programy operacyjne rozwoju poszczególnych regionów, przedstawić ofertę dotyczącą tego, o czym mówimy, aby chciała w tym uczestniczyć społeczność lokalna. Zawrzeć w tym należy przygotowanie różnych gier zespołowych, ale także kadry wojewódzkie i upowszechnianie sportu, wszystko to, co jest ważne i po części finansowane również ze środków publicznych, jeśli chodzi o sport, tak aby rzeczywiście uzupełniać w znacznej mierze przygotowania związane ze sportem olimpijskim, sportem kwalifikowanym, poprzez działania wywodzące się ze środowiska lokalnego, czyli sport młodzieżowy, kształcenie kadr oraz funkcjonowanie sportowych wakacji czy innych form upowszechniania sportu. Jak mówię, wracam do tego posiedzenia z 11 stycznia 2012 r., biuletyn Komisji nr 7, który polecam panom, bo historia biegnie szybko i poprzednicy mieli mieć świetlane awanse, a poprzedni dyrektor został sekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa. Następcy dynamicznie się zmieniają.

Na zakończenie chciałbym zapytać pana ministra, czy zmiany kadrowe w COS już się zakończyły? Czy zatrudnieni są ci, którzy tam być powinni i czy z tymi, którzy już są i być powinni pracują państwo nad dokumentem, o którym mówiła pani minister, bo ten, który jest, jest na poziomie studenckim, mimo iż był przygotowywany przez poprzedników, w tym pana ministra Giersza i innych? Jak wygląda obecnie kwestia zatrudnienia? Zawsze był problem, że kadra i pracownicy z długim doświadczeniem pozostający w ośrodkach pracują tam pomimo stosunkowo niskich płac. To jest kwestia przywiązania, mniejszej gotowości do zmiany i dostosowania się do otoczenia. Czy państwo prowadzą dialog i znajdują rozwiązania, jeśli chodzi o partnerów społecznych, czyli funkcjonujące w COS związki zawodowe? Tu zwłaszcza chodzi o ten element, o którym wspomniałem, o umiejętność szukania zewnętrznych środków finansowych. Czy ta forma prawna instytucji gospodarki budżetowej w czymś tu nie przeszkadza? Mam na myśli pozyskiwanie środków, chociażby europejskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos zabierze teraz pani poseł Jagna Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni goście, Wysoka Komisjo, w sumie nie wiadomo od czego zacząć. Ja zacznę tak – dziękuję bardzo, że w końcu doczekaliśmy się

posiedzenia poświęconego Centralnemu Ośrodkowi Sportu, ponieważ jest ono na pewno bardzo potrzebne i COS w obecnym stanie, w mojej ocenie, jest w trudnym okresie. Jest po problemach kadrowych, które miały miejsce kilka miesięcy temu. Pan dyrektor z Wałcza ratuje centralny COS w Warszawie, pan dyrektor ze Szczyrku ratuje COS w Zakopanem. Uważam to za sytuację tzw. *emergency* i mam nadzieję, że nie będzie trwała długo.

Pierwsze pytanie, nawiązując do wypowiedzi pana Tomaszewskiego. Jak długo jeszcze państwo przewidują taki stan rzeczy i jakie są podjęte działania, planowane zmiany i kiedy nastąpią zmiany docelowe, aby pan dyrektor Marszałek mógł pełnić swobodnie funkcję dyrektora w Wałczu, a centralny COS został powierzony jednej osobie, która będzie odpowiadała za wszystkie siedem ośrodków?

Druga kwestia – powiem tak – od 1985 roku, regularnie podczas mojej kariery sportowej korzystałam z bazy COS. Regularnie miałam okazję trenować i przygotowywać się w tych obiektach do imprez sportowych. Spotykałam się, będąc w kadrze narodowej czy olimpijskiej, z problemami, które były wspomniane przez innych posłów. Chodzi o dostępność Centralnych Ośrodków Sportu dla sportowców. Chciałabym zapytać, jak to wygląda. Kto jest tak naprawdę priorytetem – sportowcy czy komercja? Jakie są ceny dla sportowców? Według mojej wiedzy i oceny to około 135 zł za osobodzień, a jaką cenę płacą goście komercyjni w COS? Czy to jest aż tak duża różnica, jeżeli jest tak, że wybiera się tych gości komercyjnych? My, chcąc wyjechać do Władysławowa na zgrupowanie letnie, aby trenować sporty zimowe musieliśmy robić rezerwację z wyprzedzeniem rocznym lub półtorarocznym. Wiem o tym od moich trenerów, bo pamiętam czasy, gdy ustalaliśmy harmonogram treningów. Największy problem był z dostępnością COS w Zakopanem i we Władysławowie. W Zakopanem rozwiązywaliśmy problem, bo mieszkaliśmy w kwaterach prywatnych, a trenowaliśmy na obiektach COS, bo komercja tych obiektów nie potrzebuje. Sportowcy potrzebują odnowy biologicznej, obiektów sportowych i odpowiedniego wyżywienia.

Cieszę się, że państwo dostrzegają to, że jest wspaniały potencjał ludzki i wspaniałe wyżywienie. Mogę to potwierdzić. Wszystkie zgrupowania, czy to w COS we Władysławowie, w Spale, w Wałczu – nie byłam tylko w Giżycku, w Szczyrku byłam – miały świetną obsługę ludzi pracujących zarówno w hotelu, jak i w obiektach oraz świetne wyżywienie. Teraz jest takie pytanie – jakie są wynagrodzenia tych ludzi? Czy są to wynagrodzenia godne tej profesjonalnej pracy? Z zasłyszanych przeze mnie doniesień wynika, że czasami jest to poniżej 50% średniej krajowej.

Czy ta nowa jednostka gospodarki budżetowej jest nastawiona głównie na zysk, czy głównie na sport? Wiem, że trudno jest wypośrodkować i utrzymać ośrodki przygotowań olimpijskich wyłącznie na zasadzie takiej, aby korzystali z nich sportowcy, ale przede wszystkim (tutaj taka sugestia, chyba nawet z danych zawartych w materiałach) 41 związków na 65, które są zarejestrowane korzysta z tych ośrodków. Dzieje się tak właśnie dlatego, że ośrodki są trudno dostępne, a – po drugie – ta cena, mimo wszystko wydająca się dla państwa być może przystępna, dla niektórych związków jest wysoka. Należałoby się zastanowić, jak pogodzić te dwa problemy i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy nam zależy na tym, aby nasi sportowcy w komfortowych warunkach, w profesjonalnych obiektach, byli obsługiwani profesjonalnie i mieli możliwość przygotowania się na najwyższym poziomie, czy mają mieszkać w kwaterkach, dochodzić na obiekty sportowe i korzystać z nich połowicznie?

Chciałabym również zapytać, czy jest coś takiego, jak lista priorytetowych zadań inwestycyjnych dla COS w Polsce? Ograniczę się do swojego podwórka – COS w Zakopanem. Od czterech lat Zakopane składa wniosek o Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym. Cztery lata z rzędu robi to bez tras biegowych. Nie ma szans uzyskania mistrzostw świata w Zakopanem, jeżeli nie będzie tras biegowych. Rozumiem i nie mam pretensji ani roszczeń, że jest rozgrzebana inwestycja pod hasłem hotel „Zakopane", ale jeżeli myślimy o tym, aby COS się rozwijał i aby Justyna Kowalczyk miała gdzie trenować, a nie tylko nas krytykowała, trzeba coś zmienić.

To jest wstyd. Jak słyszę słowa Justyny Kowalczyk, która mówi, że ona nie będzie trenowała w Zakopanem, bo są porobione odpływy, trasa jest niebezpieczna, są krawęż-

niki, nie da się trenować, a w kolejce stoi Szczyrbskie Pleso i parę innych obiektów za granicą czy w innych miejscach, które z otwartymi rękoma przyjmą taką zawodniczkę. Dla rozwoju naszego sportu – nie mówię tylko o Justynie, ale również o organizacji imprez o zasięgu międzynarodowym – musimy przyjąć listę zadań priorytetowych. Z budżetu centralnego – jeżeli sobie mówimy, że Zakopane stara się o mistrzostwa to mówimy: „Słuchajcie w COS czy w Spale w tym roku zaciskamy pasa, dajemy więcej do Zakopanego". Potem, jak będą mistrzostwa świata gdzieś np. w siatkówce czy inne ważniejsze imprezy w innych konkurencjach, to tam prześlemy środki. Tak to sobie wyobrażam, może się nie da.

Kolejna sprawa – sprzedaż. Jednostka – jak to się nazywało – instytucja gospodarki budżetowej w swoich celach, zadaniach, a raczej możliwościach – to jest dobre słowo – ma również możliwość nabywania mienia z własnych środków i zbywania środków trwałych. Łatwo można zbyć coś, co jest od lat na terenie COS. Odnoszę się tu również do Zakopanego. Była wypowiedź pani minister Muchy, po wizytacji w Zakopanem, która mnie po prostu zmroziła. Mówiła, że najlepiej sprzedać teren poza COS, który jest podległy – stacja benzynowa i różne budynki gospodarcze – sprzedać, czy oddać udziały, albo w jakiejś części pozbyć się wyciągu krzesełkowego na Nosal, sprzedać hotel „Imperial" na Bystrym.

Szanowni państwo, Zakopane jest miejscowością turystyczną o jeszcze lepszych walorach niż Władysławowo. Władysławowo zarabia komercyjnie przez dwa miesiące w roku, a Zakopane przez dziesięć miesięcy w roku. Nie wiem, ale moja sugestia i apel byłyby takie, aby pięć razy zastanowić się nad sprzedażą. Lepiej wejść w partnerstwo publiczno-prywatne, zainwestować w hotel i potem uzyskiwać dochody, a potem przeznaczać je na rozbudowę i rozwój. Czy nie lepiej pozyskać środki z Unii Europejskiej, tak jak mówił poseł Tomaszewski i uruchomić zewnętrzne źródła finansowania? Teraz ta instytucja budżetowo-gospodarcza mogłaby mieć takie możliwości. Nie należy pozbywać się tego, co jest w tym momencie bezcenne dla COS. To jest coś takiego, że jeśli się tego teraz pozbędziemy, to już nigdy tego nie odzyskamy, a na pewno nie za takie kwoty, za jakie to zostanie sprzedane, tym bardziej że mamy kryzys i sprzedaje się wszystko teraz bardzo tanio. To chyba wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę, w kolejności pan Andrzej Gut-Mostowy.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Ja się zgłaszałem po pani Marczułajtis.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tak, w takim razie rzeczywiście, jeśli była taka kolejność, to głos ma pan Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, jedną z największych wartości polskiego sportu, nie wliczając w to utalentowanej młodzieży, naszych mistrzów, szkoleniowców, bo tego się nie da wyliczyć, jest wartość księgowa majątku COS. Jak zasięgałem informacji u pana dyrektora, różnie można to liczyć, pani księgowa będzie wiedziała lepiej, wynosi ona od 900 mln zł do 1 mld zł. Taka jest wartość wszystkich obiektów i urządzeń Centralnego Ośrodka Sportu. Nie mylę się?

Główna księgowa COS Monika Żbikowska:

Troszkę mniej, ale to zależy od…

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Ale jak znajdziemy kupca, to kupi za miliard.

Główna księgowa COS Monika Żbikowska:

Tak, bo oni przygotowują swoją wycenę i analizy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

W każdym razie jest to przeogromny majątek, który budowano przez lata. Nie bardzo rozumiem problemu obłożenia COS przez polskie związki sportowe. Wiem, skąd to się

wzięło. Problem pojawił się dwa lata temu, kiedy ministerstwo obniżyło rangę, a nawet sprowadziło do zera mechanizm zabezpieczający właściwe obłożenie polskich związków sportowych – zespół metodyczny, który do dnia dzisiejszego nie wiem czy funkcjonuje. Taki zespół był, obecnie nie funkcjonuje. Był też skandaliczny zakaz wstępu dla przedstawicieli zespołu do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Zespół ten, co może poświadczyć pan dyrektor Wróblewski, kiedy przyszło nam współpracować, był jedynym ciałem opiniodawczym dla dyrektora Departamentu Sportu przy zatwierdzaniu kalendarzy sportowych. Każdy związek, który dostawał zlecenia z Ministerstwa Sportu i Turystyki, z Departamentu Sportu, musiał przekonać zespół, że zgrupowanie poza COS jest istotne i ważne z punktu widzenia metodycznego oraz merytorycznego. W dniu dzisiejszym tego nie ma. Przynajmniej przez ostatnie dwa lata tego nie było, choć już w tym roku zostało w jakimś stopniu przywrócone.

Rozumiem zgrupowania wysokogórskie, zgrupowania lekkoatletów poza krajem w czasie miesięcy pluchy luty-marzec. Sam, będąc zawodnikiem, jeździłem to Teksasu w okresie roztopów. To jest zrozumiałe i każdy to przyjmie. Dla tych zawodników, można takie przygotowania i warunki stworzyć.

Centralny Ośrodek Sportu został pozbawiony Biblioteki Trenera. Przeniesiono ją. Ministerstwo Sportu i Turystyki pozbywa się mechanizmów, które rzutują na jakość, po pierwsze – szkolenia, bo wiemy jakie są warunki w obiektach sportowych w COS, jacy świetnie wyszkoleni ludzie tam pracują. Wiemy, że w stołówkach wszystko się poprawiło, to już nie są te stołówki, w których podaje się jeden rodzaj posiłku dla zawodników wszystkich dyscyplin sportowych. Obecnie sportowcy mogą wybierać według wagi, wzrostu, konkurencji, dyscypliny. To jest na najwyższym poziomie. Ministerstwo w latach ubiegłych pozbywało się tych mechanizmów, chociażby Biblioteki Trenera. Nie wiem, ile zostało wydanych publikacji w tym czy w zeszłym roku, bo już w zeszłym przeniesiono bibliotekę do Instytutu Sportu. Tak cały czas mówimy, że nasi trenerzy są niedoszkoleni, niedokształceni i nie dokształcają się. Ta kadra trenerska praktycznie obecnie nie ma zaplecza naukowego. Kursy trenerskie nie są prowadzone przez Centralny Ośrodek Sportu. Te elementy, które stanowiły o dodatkowej wartości, poza obiektami, poza ośrodkami Centralnego Ośrodka Sportu, tego obecnie już nie ma.

Panie ministrze, myślę, że to są pewne elementy, które można by przy pomocy odpowiednich decyzji (być może część z nich jest rozpatrywana), które trzeba zmienić, aby powrócić do tego co było dobre. Oczywiście to, czy jest taki zespół, czy inny zależy od dyrektora COS, ministerstwa. Obecnie 1,2 mln zł przeznacza się na prowadzenie salonki pod tytułem Klub Londyn 2012. To dobrze „wypasiona” salonka, tak jak to miało miejsce w czasie ostatnich 3–4 lat. Ocena tych 44 zawodników kosztuje 1,2 mln zł. Czy takie jest zlecenie na zespół wsparcia? Czy to nie mogło pozostać zadaniem Centralnego Ośrodka Sportu, nawet z tymi ludźmi, którzy obecnie to prowadzą? Nie wchodzę tu w układy personalne. To chyba najprostsze rzeczy, które można zrobić na bieżąco, od razu.

Ministerstwo Sportu i Turystyki akcyjnie lub programowo zleca wiele zadań w ramach poszczególnych programów. Są to chociażby sportowe wakacje. Mówię o tym, bo zaraz przejdę do sprawy hotelu przy Nosalu. Sportowe wakacje w czasie klęsk żywiołowych również się odbyły, dla powodzian. Wiele jednostek aplikowało o pomoc dla powodzian. Ja również zgłosiłem taki apel. Dostałem 255 mln, jako stowarzyszenie Forum Młodego Ostrowca, aby przeprowadzić te zadania.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

255 mln zł?

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

255 tys. zł, na stare miliony, z czego, oczywiście, część z tych środków minister… Zlecając tego typu zadania, programowe, różne, bo jest ich wiele – szkolenia, animator, to można robić w COS. Ja zorganizowałem to w Zakopanem. Około 60% tych środków pozostało w ramach COS, w ramach ministerstwa, które zarządza centralnymi ośrodkami sportu.

Gdy słyszę, że hotel przy Nosalu ma być sprzedany, szanowni państwo… Jeździłem na zgrupowania do Font-Romeu, do Meksyku, do ośrodków szkolenia olimpijskiego. Po-

kój w Font-Romeu ma 4x5 metrów. Przesadzam 4x4 m lub 4x3 m z metalowym łóżkiem, szafką i umywalką. To jest centralny ośrodek sportu Font-Romeu – wszyscy tam jeżdżą. W Meksyku w ośrodku sportu są piętrowe łóżka. Dlaczego nie przeprowadzić remontu niskim kosztem i nie zostawić takiego hotelu? To będzie 90% obłożenia – kadry wojewódzkie, zielone szkoły, szkoły mistrzostwa sportowego. Obecnie nie jest problemem pojechanie w trakcie roku szkolnego wraz z nauczycielami i przeprowadzanie zadań sportowych i edukacyjnych. Ten hotel tanim kosztem, jako bursa, niewyposażony, bo podążamy trochę w innym kierunku z tymi wygodami w hotelach sportowych (to inne zagadnienie, tak jest i zostawmy to bez komentarza) można wyremontować i pozostawić przy Nosalu dla realizacji tych wszystkich zadań sportu, okołosportu, sportu młodzieżowego, sportowych wakacji i innych akcji szkoleniowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Jeszcze podczas tej tury pytań będą wypowiadali się posłowie: Andrzej Gut-Mostowy, Zbigniew Babalski i Grzegorz Schreiber. Później poprosimy pana ministra i osoby reprezentujące COS o ustosunkowanie się do zadanych pytań. Rozumiem, że są jeszcze zgłoszenia paru osób, ale powinniśmy przystąpić do odpowiedzi, ponieważ poruszyliśmy duże spektrum różnych spraw i chodzi o to, aby te odpowiedzi uzyskać. Bardzo proszę, pan poseł Gut-Mostowy.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie dyrektorze, jako poseł z Zakopanego z nieukrywanym zadowoleniem przyjąłem to, że wszyscy moi przedmówcy, związani nie tylko z Małopolską, podnosili wagę i problemy zakopiańskiego COS.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Jestem ze świętokrzyskiego.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Ze świętokrzyskiego. Pan dyrektor odniósł się do spraw zakopiańskiego COS. To dowodzi, że zakopiański COS nie tylko teraz jest pod specjalną uwagą Komisji i środowiska sportowego oraz mediów, ale był pod nią przez wiele lat. Tym bardziej wydają się dziwne fakty, że 5–6 lat temu, gdy pierwszy raz jako Komisja czy delegacja pojechaliśmy do Zakopanego, wszyscy mieli szeroko otwarte oczy, pytając, jak to jest możliwe, aby do takiego stanu zapaści doprowadzić taki obiekt i w takim miejscu.

Przez kilkanaście lub kilkadziesiąt lat symboliczne pieniądze dostawał on na inwestycje. Jaka była tego przyczyna? Tak, jak mówili poprzedni dyrektorzy, nie mieli siły przebicia, aby wywalczyć te inwestycje. Plany niektórych inwestycji od 20 lat czekały na realizację – mówię tu o torze łyżwiarskim. Jestem pełen niepokoju, zakładając, że będą dobre miesiące czy lata dla Zakopanego, kiedy spróbujemy to nadrobić, bo na to Zakopane zasługuje z racji miejsca i znaczenia dla polskiego sportu. Czy należycie wykorzystamy ten czas? Jeżeli można by prosić o trochę szczegółów co do planów odnośnie do Zakopanego? Hotel jak najszybciej należy skończyć, bo COS bez hotelu nie wiadomo jak może funkcjonować. To jest sprawa priorytetowa. Następna sprawa – budowa hali sportowej i następne projekty, które mogłyby być tam realizowane, także związane ze sprzedażą tej nieruchomości. Jak słyszymy, są tu głosy, które podważają to, czy w ogóle sprzedawać. Rynek nieruchomości, a zwłaszcza hotelowych, przeżywa głęboki kryzys. Wiemy, że nieruchomości hotelowych w całej Polsce jest do sprzedania bardzo wiele. To jedno pytanie.

Drugie pytanie, które będzie nawiązaniem do słów pani poseł Jagny Marczułajtis dotyczy tras biegowych, czyli typowej infrastruktury biegowej w Zakopanem. Nie ma w ogóle dyskusji, że te trasy powinny kiedyś powstać. Czy znany jest panu dyrektorowi fakt, że marszałek województwa małopolskiego miał zarezerwowane kilkanaście czy nawet 20 mln zł na realizowanie budowy tras biegowych? Potrzebny był tylko nieduży wkład ze strony COS i wola realizacji. Akurat zwolniły się pieniądze w województwie z budowy hali w Krakowie. Marszałek potrzebował wydać te pieniądze na jakiś cel związany ze sportem. Nie było woli COS, aby wejść w ten układ i dla Centralnego Ośrodka

Sportu i celu tras biegowych przepadło dwadzieścia kilka milionów złotych. Czy ten fakt jest znany panu dyrektorowi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Babalskiego.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, praktycznie rzecz biorąc można by powiedzieć, że temat został dogłębnie przeanalizowany. Przypominam sobie nasze posiedzenia w trakcie VI kadencji, w poprzednim Sejmie. Odbyło się kilka posiedzeń Komisji, które poświęciliśmy wyłącznie dyskusji, co zrobić dalej z COS. Przypominam sobie, że budziły one gorące emocje, gdy powstał plan, który wzbudził w nas niepokój i dotyczył zmian organizacyjnych w COS. Obawialiśmy się o majątek, nie ukrywam, że sam się o niego obawiałem. Czy to przypadkiem nie była – przyznaję się bez bicia – próba „skoku na kasę"? Na szczęście chyba nie, aczkolwiek nie mam takiej pewności. Ten materiał, panie ministrze, nie do końca wszystko wyjaśnia.

Kilka ogólnych spraw i dwa bardzo krótkie, szczegółowe pytania. Myślę, panie ministrze, że wypowiadali się przede mną ludzie, którzy pracowali w resorcie sportu, wybitni sportowcy i bardzo dobrze czują ten temat. Co prawda, nie jestem sportowcem, ale wydaje mi się, że mocno się tym interesuję. Sytuacja jest taka, czy my kiedykolwiek się dowiemy, czy pan ma taką wiedzę, panie ministrze, jaka rzeczywiście czeka przyszłość Centralny Ośrodek Sportu w Polsce? Czy sytuacja jest jasna, z wyprzedzeniem 5–10 lat, która pokaże strategię rozwoju i utrzymania infrastruktury COS?

Koleżanki i koledzy przedstawiali różnego rodzaju pomysły dotyczące sprzedaży niektórych obiektów w niezwykle atrakcyjnych miejscowościach i miejscach. To budzi pewne obawy. Chcę koleżankom i kolegom przypomnieć inną dyskusję. Mowa była o formie prywatno-publicznej. Niektóre samorządy – przypominam, że miało to miejsce podczas jednego z posiedzeń Komisji – wyrażały zainteresowanie obiektami, które znajdują się na terenie ich gmin. Panie ministrze, w dalszym ciągu są takie tendencje. Nie chodzi o to, aby oddawać te obiekty samorządom. Chodzi o to, aby próbować (rozmawiałem z niektórymi prezydentami) powiązać obecność obiektów Centralnego Ośrodka Sportu z miejscem, w którym się znajduje, z gospodarzem. Takie pomysły na ewentualne współdziałanie były. Czy to w dalszym ciągu ewentualnie jest w zakresie zainteresowania Ministra Sportu i Turystyki oraz niektórych samorządów?

Kolega Gut-Mostowy dobrze, że poruszył ten temat – byliśmy zbulwersowani, gdy usłyszeliśmy o przedziwnej sytuacji, wręcz komicznej. Do wzięcia było 20 milionów złotych i zabrakło wniosku, dobrej woli ze strony COS, aby spróbować pomóc. Wkład własny wynosił 5 mln zł. Trzeba było po prostu poszukać 5 mln zł, aby wykorzystać 20 mln zł. Pytanie w tym kierunku stawiał już któryś z kolegów, czy Centralny Ośrodek Sportu, jako nowa jednostka budżetowa ma takie uprawnienia do aplikowania o środki z Unii Europejskiej, czy nie? Jeśli ma, to pewnie nie w tej perspektywie finansowej. Nowe pieniądze pojawią się tak naprawdę realnie w 2015 roku. Panie ministrze, żeby sięgnąć po te pieniądze, to trzeba już w tej chwili to przygotowywać.

Mamy w Polsce pewne doświadczenia. Ciężko było na początku, jak weszliśmy do Unii, do nowej perspektywy finansowej. Teraz mamy te doświadczenia. Dlaczego mówię, że już teraz należy się przygotować? Aby nie zdarzyło się coś takiego, jak w roku ubiegłym, że pieniądze były na stole i zgarnął je – niestety – ktoś inny. Do tego trzeba się przygotować.

Nie przedłużając, chciałbym zadać dwa konkretne pytania. Proszę jasno odpowiedzieć, czy sytuacja z tzw. internatem – bo pytam kolegów, tak to się nazywa, dla nas to są hotele – z „Imperialem" jest całkowicie jasna? Czy on zostanie na stanie majątku COS, czy są dalsze zakusy, aby próbować go sprzedać? Powiem szczerze, że jestem tam raz do roku, przy okazji pucharu świata jest wyjazdowe posiedzenie Komisji. Bez przesady, już nie w takich hotelach spałem i nie były też Bóg wie jakie, jeśli chodzi o komfort, ale praktycznie rzecz biorąc z nim trzeba coś zrobić. Niedługo za ten nocleg, który kosztuje 80 zł, to i za tę cenę niektórzy nie będą chcieli tam nocować. Warunki są bardzo trudne.

Obsługa i ludzie, którzy tam pracują są niezwykle życzliwi. Proszę o odpowiedź, czy zapadła ostateczna decyzja w sprawie „Imperialu".

Ostatnie pytanie, panie ministrze, skierowane bardziej do dyrektora COS z Giżycka. Czy ta hala – jestem z regionu Warmii i Mazur, wiem, że były poślizgi w przygotowaniu hali sportowej, podkręcano emocje, jeśli chodzi o wykonawców, została oddana do użytkowania, czy nie? Termin był na 30 czerwca. Czy ta inwestycja została zakończona? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Proszę pana ministra Grzegorza Schreibera o wypowiedź.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałem wyjaśnić ten problem z obłożeniem COS. Znakomicie uprzedził mnie w tym pan poseł Pacelt, również w części dotyczącej braku wykorzystywania i zaniechania działań prowadzących do szkolenia trenerów. O tym również mówił pan poseł w swoim wystąpieniu. Ograniczę się tylko do dwóch krótkich pytań. Jak wygląda sytuacja prawna byłego Stadionu X-lecia, obecnie Stadionu Narodowego, który był częścią warszawskiego COS? Jak wygląda sytuacja Torwaru, który również ma zdaje się jakieś problemy formalnoprawne?

To już padło z wielu ust, COS jest łakomym kąskiem, zawsze taki był. Byli już tacy, którzy do więzienia poszli, bo chcieli handlować na swój sposób elementami COS. Jedną z bardzo łatwych form była chęć dzierżawy, sprzedaży, wtedy jeszcze nie można było nic sprzedać, długoletnich dzierżaw terenów, które należały do COS. Jak wygląda ta sytuacja? Czy w ostatnich latach miały miejsce wieloletnie umowy dzierżawy terenów należących do COS, czy były lub są zamiary sprzedaży terenów należących do COS, a jeżeli tak, to jakich? Takim łakomym kąskiem był teren, który sąsiadował z aleją gwiazd, znajdował się bardzo blisko niej w Cetniewie. Były plany zagospodarowania tego terenu w bardzo różny, dziwny sposób. W poprzednim okresie zakończyło się to szczęśliwie, ale nie wiem, czy później nie miało to innych smutnych konsekwencji. Ostatnie pytanie, kto w nowej formule prawnej będzie podejmował decyzje co do sprzedaży ewentualnych terenów należących do COS? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Zanim oddam głos panu ministrowi i panu dyrektorowi, chciałem również zapytać, czy w tej chwili nie mówimy już o tej – moim zdaniem – złej koncepcji, aby w terenie funkcjonowały trzy COS? Były takie głosy, że będzie to Spała, Zakopane, Władysławowo. To chyba te trzy, a reszta miała mieć szczątkowe znaczenie. Chciałem również dowiedzieć się, jak układa się współpraca z Polskim Związkiem Narciarskim w odniesieniu do dzierżawy obiektów w Szczyrku – chodzi tu o kompleks skoczni Skalite oraz Malinkę. Chodzi również o trasy narciarskie i stadion biathlonowy w Kubalonce.

W wykazie, który dotyczy konkretnych obiektów sportowych zabrakło mi w tej tabelce charakteryzującej COS w Szczyrku stadionu biathlonowego. Mówienie o trasach biegowych w Kubalonce to nie jest cała prawda. Jest tam również stadion biathlonowy, który wymaga jeszcze pewnych nakładów finansowych. Wiem o tym, bo rozmawiałem z Polskim Związkiem Narciarskim, z Apoloniuszem Tajnerem. W tej kwestii chciałem również zwrócić uwagę na to, że przydałoby się choć trochę pieniędzy na zrobienie małej pętli (mówię tu o trasach biegowych w Kubalonce), położenie dywanika o szerokości półtora metra, aby cały rok można było ćwiczyć tam na rolkach lub na nartach biegowych z kółkami. To bardzo popularny sport i przyniósłby sporo dochodów. Ludzie odwiedzający Kubalonkę często pytają o możliwość ćwiczenia na twardej asfaltowej nawierzchni. Dziękuję.

Bardzo proszę o wypowiedź najpierw pana ministra.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo spróbuję odpowiedzieć na te pytania kategoriami zagadnień, które powtarzały się w wypowiedziach państwa posłów. Z tematem dzisiejszego posiedzenia miało związek jedno pytanie dotyczące tego, kto będzie podejmował decyzje dotyczące zbycia majątku. Te decyzje będzie podejmował dyrektor

Centralnego Ośrodka Sportu, ale będą one wymagały zgody Ministra Sportu i Turystyki, jako organu nadzorującego ośrodek.

Zacznijmy od Ośrodka Przygotowań Olimpijskich Zakopane, jako najtrudniejszego tematu z punktu widzenia Ministerstwa Sportu i Turystyki i całego Centralnego Ośrodka Sportu. Chcę od tego zacząć, bo pan poseł Tomaszewski cytował panią minister i jej wypowiedzi z jednego z pierwszych spotkań z Komisją, a były one formułowane pod wpływem tego, co zauważyła pani minister w Centralnym Ośrodku Sportu – Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem. W dalszym ciągu nie jesteśmy zadowoleni z tego, jak OPO Zakopane funkcjonuje – nie w takim sensie, że chodzi o pracę pana dyrektora Kotowicza i tego, co tam wprowadza, ale w sensie tego, co zastaliśmy w OPO Zakopane. Chciałbym, aby państwo, którzy formułowali swoje pytania dotyczące ośrodków przygotowań olimpijskich nie budowali sobie wyobrażenia o pozostałych OPO na podstawie wiedzy o Zakopanem. Zakopane jest najgorszym Ośrodkiem Przygotowań Olimpijskich, jaki jest w Centralnym Ośrodku Sportu. Zdanie, sformułowanie, przymiotnik, jakiego używam – najgorszym – wynika z kilku kwestii. Po pierwsze był to najgorzej zarządzany ośrodek, w takim znaczeniu, że rzeczywiście nie mógł się zdecydować na to, czy prowadzi działalność komercyjną, czy sportową, a jeśli prowadzi działalność sportową, to gdzie i na czym.

Państwo znają obiekty sportowe OPO Zakopane? W naszej ocenie, one są nieistniejące w takim sensie, że nie są w stanie służyć polskiemu sportowi w takim zakresie, w jakim chcielibyśmy aby służyły. Nie jest też prawdą, że wzięło się to z tego, że Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem był niedoinwestowany. Pan poseł Gut-Mostowy mówił o symbolicznych środkach przeznaczanych na OPO Zakopane. Tam nie było symbolicznych środków. W przeciągu 5 lat przyznano 90 mln zł na inwestycje Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Mówiłem o stanie przed tym.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Nadal te 90 mln zł było kroplą w morzu potrzeb, aby Centralny Ośrodek Sportu OPO Zakopane był rzeczywiście tą wizytówką, o czym powiedział pan dyrektor Marszałek, czyli tym, co chcielibyśmy osiągnąć w przeciągu najbliższych kilku lat. To nie jest żadna tajemnica. Minister Sportu i Turystyki złożyła zawiadomienie do prokuratury w związku z tym, jak funkcjonował Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem. Stan, który zastaliśmy w OPO Zakopane spowodował, że byliśmy zobligowani do zawiadomienia prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez poprzednie kierownictwo tamtego ośrodka. Bardzo byśmy chcieli – mówię to zupełnie otwarcie – dajcie nam czas z OPO Zakopane. Wiem, że jest on bardzo bliski wszystkim tym, którzy trenują, są bardziej związani ze sportem w znaczeniu takim, że wykorzystywali bazę sportową, aby osiągać sukcesy. Potrzebujemy czasu, aby naprostować sytuację w OPO Zakopane i dopiero wtedy będziemy podejmowali decyzje o kolejnych inwestycjach w tym ośrodku.

Proszę zwrócić uwagę, że jedyną prowadzoną obecnie inwestycją, jest inwestycja o charakterze niesportowym. Budowa hotelu to nie inwestycja o charakterze sportowym. Naszym celem, długoletnim zamierzeniem, jest to, aby środki Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, które są w dyspozycji ministra dla COS, były przeznaczane na obiekty sportowe. Obiekty o charakterze turystycznym, gastronomicznym, hotelarskim… ponieważ COS jest instytucją gospodarki budżetowej, więc na te obiekty powinien sam wygospodarować środki. W Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej nikt tego nie zamierza zmieniać właśnie z tego powodu, że chcemy, aby COS stał się rzeczywistą wizytówką polskiego sportu i miejscem – będę o tym mówił przy okazji związków sportowych – gdzie sportowcy chcą trenować. Nie może być też tak, że z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej pieniądze będą szły na rozwój strefy hotelarsko-gastronomicznej. Te środki są przeznaczone na sport. Pan poseł słusznie zwrócił na to uwagę, że standard, który jest w tej części hotelarsko-gastronomicznej nie musi być na nadzwyczajnym poziomie. Ma zapewniać standard odpowiedni do czasu, jaki sportowcy tam spędzają. Spędzają go na zgrupowaniach dosyć dużo, więc nie może być zbyt niski, ale nikt nie ma ambicji

tworzenia tam wielogwiazdkowych hoteli, po to by przyciągać komercję, która będzie za to płaciła. Chcielibyśmy skupić się na tym, aby inwestycje Centralnego Ośrodka Sportu były głównie inwestycjami sportowymi, czyli takimi, które finansujemy z budżetu państwa, czy z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Potwierdzam fakt, że podjęta została wstępna decyzja o przeprowadzeniu wyceny hotelu „Imperial". Chcieliśmy sprawdzić, na ile i jak duże środki można pozyskać ze zbycia tego, w porównaniu z tym, co musimy wyłożyć, aby doprowadzić go do stanu, o którym państwo mówią. Wszystkim nam jest on doskonale znany.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie ministrze, tam działka jest ważna, a nie sam budynek.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Jasne, mam na myśli oczywiście hotel i działkę. Państwo również używają zwrotu hotel „Imperial" i wszyscy wiedzą, co mamy na myśli. Ciągle czekamy na tę wycenę i decyzja nie została podjęta w takim znaczeniu, że już wiemy, że on zostanie zbyty. Jeśli jednak okaże się, że środki, które możemy pozyskać, możemy przeznaczyć na rozbudowę infrastruktury sportowej OPO Zakopane, nie wykluczam, że taka decyzja zostanie podjęta.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Mam serdeczną prośbę, gdyby takie decyzje miały być podejmowane, proszę o zasięgnięcie opinii naszej, właściwej w tej sprawie Komisji. Bardzo bylibyśmy wdzięczni, bo nie chcielibyśmy państwa słuchać z taśmy, tylko mieć informacje z pierwszej ręki.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Panie pośle, umówmy się tak, że przekażemy informację. Nie będziemy do państwa występowali o opinie. Jeśli będzie taka decyzja, to zobowiązuję się, że Komisja zostanie o tym poinformowana.

To chyba wszystko na temat OPO Zakopane. Bardzo prosiłbym państwa o danie nam czasu. To jest nowa sytuacja w tym sensie, że podjęliśmy już działania zmierzające do tego, aby wyeliminować niekorzystne zjawiska, jakie miały miejsce w OPO Zakopane. Pan dyrektor Kotowicz, który świetnie zorganizował OPO Szczyrk, gwarantuje to, że OPO Zakopane będzie tak samo dobrze zorganizowany jak tamten ośrodek, a w konsekwencji będzie dobrze służył polskiemu sportowi i być może spowoduje to, o czym mówiła pani poseł. Rozwinie się infrastruktura sportowa w Zakopanem; nie być może, ale na pewno będzie to tego konsekwencją.

Przykład Zakopanego jest dobry, aby rozmawiać o współpracy z samorządami, czyli o tej części, na którą zwracali niektórzy z państwa uwagę w swoich pytaniach. Tak – ośrodki przygotowań olimpijskich współpracują z samorządami, na terenie których są położone. OPO Władysławowo organizuje wraz z gminą zajęcia dla dzieci na basenie, Giżycko realizuje zajęcia w hali sportowej. Najczęściej mamy problem z Zakopanem. Tam nie ma żadnej porządnej współpracy, takiej, jaką chcielibyśmy widzieć pomiędzy samorządem miasta Zakopanego, a Ośrodkiem Przygotowań Olimpijskich. Jest to chyba sztandarowy przykład – wszystko co złe, czego szukamy w Centralnym Ośrodku Sportu, możemy znaleźć w Zakopanem. Prosiłbym też państwa, abyście na podstawie tego nie budowali sobie opinii o pozostałych ośrodkach, bo one funkcjonują dobrze w takim znaczeniu, że jest realizowana współpraca z gminą, na terenie której ośrodek jest położony.

Co do polskich związków sportowych i wykorzystania przez nie obiektów, to jest tu dwojaki problem, z mojego punktu widzenia. Pierwszy polega na tym, że część polskich związków sportowych otrzymała w poprzednich latach – trzy, jeśli dobrze pamiętam – środki finansowe na budowę własnych ośrodków przygotowań. Oni siłą rzeczy wybudują sobie obiekty i tam będą szkolili swoich zawodników. To pierwsza kwestia. W mojej ocenie, to były błędne decyzje. Spowodowały, że zapomniano o tym, że minister ma do dyspozycji obiekty, które jest w stanie zaoferować. Nie można tych „kieszeni" traktować zupełnie osobno.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Może pan powiedzieć, jakie to były związki?

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Na pewno Polski Związek Karate otrzymał takie wsparcie. Nie pamiętam pozostałych. Pan dyrektor podpowiada, że jeszcze tenis stołowy i trzeci kolarski. Część z tych obiektów została zbudowana przez związki i w konsekwencji nie korzystają z COS. Drugi kłopot jest poważniejszy – sposób ubiegania się przez polskie związki sportowe o dotacje z budżetu państwa. Odbywa się to oczywiście na podstawie ustawy o sporcie, ale w warunkach ustawy o wolontariacie. W tej ustawie podmiot, który otrzyma środki z budżetu państwa zobowiązany jest do ich wydatkowania z zachowaniem warunków konkurencji. Podstawowym kryterium konkurencji wydatkowania środków publicznych, o czym państwo doskonale wiedzą, jest cena. Jeśli polski związek sportowy jest w stanie wykazać, że cena może być niższa, to przykład, który podała pani poseł jest bardzo dobry i pokazuje jak w pewien sposób polskie związki sportowe omijają COS, korzystając tylko z infrastruktury sportowej. Rozumieją państwo, o co chodzi. Polskie związki sportowe muszą wydawać środki zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, czyli muszą zachowywać konkurencję. Muszą zebrać oferty od różnych ośrodków i jeśli oferta COS nie jest najtańsza, to wybierają tę tańszą.

Chcemy temu przeciwdziałać dwojako. Po pierwsze, ośrodki przygotowań olimpijskich mają być tak wyposażone, aby na rynku nie było dużej konkurencji w ramach ofert, które są w stanie przedstawić polskim związkom sportowym. Obecnie rozpoczęliśmy prace nad zmianą rozporządzenia, aby można było finansować nie tylko wydatki inwestycyjne, ale również zakupy inwestycyjne. Jeśli państwo zwrócą uwagę na liczbę inwestycji, które powstały w OPO, to są wielkie obiekty sportowe, ale często nie są wyposażone na takim poziomie, na jakim byśmy chcieli. Do tej pory na to środków przeznaczać nie mogliśmy. Mam nadzieję, że dostaniemy zgodę od Rady Ministrów oraz Ministra Finansów i będziemy mogli zapewnić takie wyposażenie obiektów sportowych Centralnego Ośrodka Sportu, że na rynku nie znajdzie się inny oferent, który będzie w stanie zaoferować lepsze warunki za niższą cenę.

Tak jak pani poseł mówiła, zdarza się tak, że polskie związki sportowe wynajmują tę część hotelarsko-gastronomiczną poza OPO, a korzystają z jego infrastruktury sportowej. Stawki, które mamy dla ośrodków sportowych na infrastrukturę sportową nie są wysokie. Gdy połączą sobie te wydatki… Nasza oferta – bardziej szczegółowo może o tym powiedzieć pan dyrektor – w OPO dotyczy pobytu i korzystania z obiektów. To jest w ramach jednej ceny. Oni znajdują pensjonat w okolicy za 70–80 zł i płacą 10 zł za nasz obiekt sportowy. Trudno, abyśmy związkom sportowym za korzystanie z obiektów sportowych narzucali jakieś horrendalne ceny tylko po to, aby korzystali z bazy pobytowej.

Nie chcę mówić o nieuczciwym stawianiu sprawy przez polskie związki sportowe. Jest jednak jakiś element niewykorzystywania ośrodków przygotowań olimpijski bez uzasadnienia sportowego. Jeśli jest uzasadnienie sportowe ze strony związku, to taką informację też chcielibyśmy usłyszeć, bo wtedy jest nam łatwiej planować wydatki. Jeśli polski związek sportowy narzeka na brak infrastruktury sportowej w ośrodku przygotowań olimpijskich, to wpłynięcie takiej informacji do ministerstwa może spowodować zmianę decyzji o przyznaniu środków finansowych. Takich informacji ze strony polskich związków sportowych nie ma. Wręcz przeciwnie. Jeśli będą państwo rozmawiali z ich przedstawicielami, to poza elementem, na który zwraca uwagę pan dyrektor – tego łączenia komercji z zadaniami sportowymi, to polskie związki sportowe nie narzekają na wyposażenie OPO w takim znaczeniu, że czegoś dyrektorzy nie są w stanie im zapewnić.

Nie chcemy narzucać tego obowiązku w związku z tym, że jest konieczność zachowania warunków konkurencji, ale chcemy stwarzać takie warunki, aby polskie związki sportowe nie mogły przedstawić konkurencyjnej oferty.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Tu nie może być miłości.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Mam nadzieję, że uda się nam to osiągnąć w krótkim czasie, również poprzez zakupy inwestycyjne, o których mówiłem wcześniej.

Odnosząc się do pozyskiwania środków z Unii Europejskiej, Centralny Ośrodek Sportu, jako zakład budżetowy takiej możliwości nie miał. Jego przekształcenie w instytucję gospodarki budżetowej powoduje, że będzie mógł się o nie ubiegać, oczywiście, nie w tej perspektywie. Większość środków już jest w niej rozlokowanych i przyznanych innym podmiotom. Minister Sportu i Turystyki w chwili obecnej do wszystkich dokumentów strategicznych, które są składane przez polski rząd do Brukseli dopisuje inwestycje sportowe albo „miękkie" programy związane z rozwojem sportu powszechnego. Dbamy o to, żeby element sportowy tam wszędzie, gdzie może być ze względu na decyzję Komisji Europejskiej, pojawiał się w dokumentach rządowych, co oczywiście powinno się przełożyć na możliwość pozyskania tych środków również przez Centralny Ośrodek Sportu.

Zapytali państwo o sprawy kadrowe. Proces związany ze stabilizacją sytuacji kadrowej w Centralnym Ośrodku Sportu na tym etapie wymaganych przez nas potrzeb jest zakończony. Po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich we wrześniu planujemy opracowanie nowych dokumentów związanych z tym, że Strategia Rozwoju Sportu jest przewidziana do roku 2015…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam bardzo. Proszę prowadzić tę dyskusję o ton niżej. To trochę przeszkadza.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

W tej chwili pracujemy nad nowymi dokumentami strategicznymi związanymi tak jak powiedziałem przed chwilą z tym, że Strategia Rozwoju Sportu jest do roku 2015 i jest na to w tej chwili odpowiedni moment. Po Igrzyskach wszystkie nasze potrzeby będą zmaterializowane, nie będzie brakowało żadnych danych koniecznych do podjęcia decyzji i rozstrzygnięć. Będziemy chcieli przeprowadzić konkursy na wszystkie stanowiska kierownicze w Centralnym Ośrodku Sportu.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Trzeba uważać.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Parę zdań może o Szczyrku, jeśli pan może.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Jeśli chodzi o Szczyrk, nie mam żadnego sygnału. Może pan dyrektor będzie mógł coś więcej powiedzieć na temat tego, czy współpraca z Polskim Związkiem Narciarskim źle się układa. Ostatnia informacja, jaką słyszałem dotyczyła tego, że jest ona pozytywna.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Ja jej nie neguję. Chciałem się tylko zorientować, bo wiem, że podpisano tam długoletnie umowy na użytkowanie obiektów i rozumiem, że wsparcie ze strony rządu też pozwala na ich utrzymanie.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Ten model, który zastosowano w Szczyrku, czyli przejęcie przez Polski Związek Narciarski tego, co jest dla nich najistotniejsze dla uprawiania sportu, jest akceptowany i nie widzę powodu, dla którego miałbym nie wspierać tego typu przedsięwzięć. Z punktu widzenia Centralnego Ośrodka Sportu część ponoszonych kosztów została przerzucona na partnera sportowego, a nie komercyjnego, co nas bardzo cieszy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tam w Kubalonce dwie małe inwestycje naprawdę podniosły standard, mówię tu o…

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Jeżeli dobrze pamiętam – pan dyrektor może minie poprawi, proszę to zrobić, priorytetem Szczyrku obecnie jest rozbudowa hali sportowej. Tam jest jedna hala, na której może ćwiczyć tylko jedna grupa sportowców. OPO Szczyrk ma potencjał do tego, aby być jednym z tych ośrodków, który z punktu widzenia Centralnego Ośrodka Sportu, będzie generował dochody, aby utrzymać te OPO, które mają problemy ze względu na swój potencjał, położenie i te, które mają mniejsze możliwości pozyskiwania klientów

komercyjnych. Szczyrk ma ten potencjał, że pozwala generować środki na utrzymanie pozostałej infrastruktury.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Nie ma chętnych do treningu i nie można wtedy przeprowadzać turnieju np. w piłce siatkowej. To jest problem.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dlatego, tak jak mówię, sala jest priorytetem, jeśli chodzi o OPO Szczyrk.

Hala sportowa w Giżycku jest już od dawna. Miałem przyjemność ją otworzyć. To piękny obiekt, w dniu dzisiejszym podpisywałem umowę na jego wyposażenie. Nie ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, ale ze środków budżetu państwa. Jeśli dobrze pamiętam kosztowało to niecałe 30 mln zł.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Pan dyrektor może odpowie na pytania, które były skierowane bezpośrednio do niego.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Pan dyrektor, bardzo proszę.

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie podzielić zagadnienia tematycznie, aczkolwiek będę odpowiadał na konkretne pytania zadane przez poszczególnych posłów.

Pan poseł Jan Tomaszewski zadał dwa pytania odnośnie do korzystania z COS przez związki sportowe. Pan minister już odpowiedział na to pytanie. Może wypowiem się na temat hotelu weterana. To bardzo szczytna idea i pewnie w kilku głowach się już zrodziła. Obecne kierownictwo resortu i pani minister też o tym myślą. Takie warunki, jako Centralny Ośrodek Sportu byśmy mieli. Pozostaje kwestia wybrania lokalizacji. W grę wchodziłoby Giżycko, Wałcz lub ewentualnie nawet Zakopane. Pozostaje również kwestia pozyskania źródeł finansowania. Bardzo gorąco popieram tę ideę i uważam, że zasługuje na to, aby ją wdrożyć. Coś takiego powinno powstać, bo bardzo cieszy.

Pan poseł Wontor…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Przepraszam, chciałbym tylko dodać jedno zdanie. Ponieważ Jerzy Kulej był inicjatorem pomysłu, chciałbym to na niego „scentrować", aby to był jego pomysł i ten dom mógłby nosić imię Jerzego Kuleja. Jurek na to po prostu zasługuje.

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

To byłoby piękne zwieńczenie tej idei.

Pan poseł Wontor zapytał o działalność komercyjną i jaki jest jej procentowy stosunek do działalności sportowej. Przytoczę dane z poszczególnych ośrodków. Przykładowo ośrodek w Spale – na ogólną liczbę 91 tys. osobodni 77% to były udziały sportu centralnego, klubowego i kadrowego, kadr wojewódzkich, a 23% to obłożenia inne, tzw. komercyjne. W tych komercyjnych były zawarte różne spartakiady zakładów pracy, które można traktować jako turystykę sportową. W ośrodku w Szczyrku na ogólną liczbę 39 tys. osobodni komercyjnych jest 5 tys.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

A mamy tam to podane w procentach, panie dyrektorze?

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

Nie ma tu podanych procent, ale dostarczymy państwu informację szczegółową. W Wałczu na 49 tys. osobonoclegów jest 10, prawie 11 tys. innych. We Władysławowie na ogólną liczbę 98.325 osobodni pozostałych jest 21.038. Mniej więcej jest taki sam procent w każdym ośrodku – poniżej 20%. Około 17-20%.

Pan minister mówił o strategii. Ta strategia cały czas jest tworzona i będą mieli państwo jasno i wyraźnie sprecyzowany wieloletni plan inwestycyjny. On jest uzależniony od tego i nie możemy podać planu bez generalnej strategii, która będzie obejmowała COS na lata 2013–2020.

Jak wygląda współpraca ze związkami zawodowymi? To pytanie przewijało się dosyć często. Z mojej strony ta współpraca wydaje się być bardzo dobra. Związki zawodowe bardzo interesują się tym, co się dzieje w Centralnym Ośrodku Sportu. Myślę, że interesują się na plus. Są pomocne w ocenie sytuacji bieżącej, w rozwiązywaniu problemów pracowniczych. Nie przewiduję negatywnej współpracy czy zagrożeń współpracy. Jeśli chodzi o najbardziej drażliwe kwestie, finanse i bezpieczeństwo, muszę państwu powiedzieć, że to drugie jest zagwarantowane. Na dzień dzisiejszy nie planujemy żadnej redukcji, aczkolwiek zdajemy sobie sprawę, że pewne wymogi rynkowe powodują, że część zadań moglibyśmy wykonać w trochę innym wymiarze czy formie. Staramy się nie zmieniać tego i zapewniać tę pracę i ciągłość pracy dla wszystkich.

Niestety, muszę powiedzieć, że w Zakopanem ten przerost zatrudnienia był troszkę duży. Proszę zrozumieć – może bronię trochę dyrektora Kotowicza – ale z tego co mi przekazywano, to ta redukcja nastąpiła. Przyznaję, że tam ten przerost był większy niż w pozostałych ośrodkach. Mamy rozpisane tu statystyki i tak to wygląda.

Pani poseł Marczułajtis zapytała o finanse. Średnia płaca w Centralnym Ośrodku Sportu wynosi 3200 zł. Podaję oczywiście kwotę brutto. To nie jest 50% średniej krajowej, a znacznie więcej. Takie są zarobki. To jest średnia płaca, więc są oczywiście stanowiska z podstawowym wykształceniem, gdzie zarobki stanowią najniższą płacę krajową, w tym są pochodne, więc jest to zawsze więcej pieniędzy. Nie dopuszczamy do takiej sytuacji, że na umowę o pracę na pełen etat ktoś zarabia 50% średniej krajowej, to znaczy najniżej. To jest niemożliwe. Może wynika to z otrzymanych przez panią poseł informacji, że część to umowy-zlecenia.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Pani poseł mówiła o średniej krajowej, nie o najniższej.

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

No tak, średniej, 50% średniej, te 3200 też chyba jest więcej…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Średnia wynosi 3600 zł.

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

Część umów jest zawierana na sezon i to też trochę są inne stawki. To jest podyktowane oszczędnością.

Kontynuując, pan poseł Tadeusz Tomaszewski zapytał o wykorzystanie obiektów Centralnego Ośrodka Sportu chociażby przez animatorów programu Orlik. To się dzieje, panie pośle. W tym roku będą jeszcze dwie duże akcje szkolenia animatorów orlikowskich i szkolenia trenerów oraz nauczycieli wychowania fizycznego pod kątem piłki siatkowej w obiektach Centralnego Ośrodka Sportu. W tej chwili prowadzimy negocjacje i rozmowy, aby ten temat zamknąć.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

To jeszcze nie jest pewne, bo ten, który dostał pieniądze rządowe musi przeprowadzić procedurę zamówienia publicznego. Jak będziecie konkurencyjni, to będziecie to realizowali.

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

Tak dokładnie jest. Staramy się wygrać ilością, bo możemy zaoferować znacznie większe możliwości lokalowe w stosunku do innych ośrodków. Dotyczy to szkolenia jednorazowo 200 osób. Mało jest takich ośrodków, które mają hale do dyspozycji i przyjmą jednorazowo 200 osób na całym obiekcie. Mam więc nadzieję, panie pośle, że nam się uda to wygrać.

Jeśli chodzi o zbycie majątku, jesteśmy po inwentaryzacji wszystkich naszych ośrodków. Rzeczywiście są rzeczy czy majątek, który moglibyśmy, zaznaczam – bez szkody dla

polskiego sportu – sprzedać. To wymaga zgody Ministra Sportu i Turystyki oraz Ministra Skarbu Państwa. Jeśli chodzi o niektóre nieruchomości, to podjęliśmy decyzję, aby to zrobić. Powiem państwu o dwóch nieruchomościach warszawskich. Jedna z nich to nieruchomość w Ołtarzewie, która kiedyś była zapleczem magazynowym olimpijskim. W tej chwili stoi pusta. Gmina Ołtarzew korzystała z tego. W tej chwili dzierżawa została wypowiedziana i wszczęliśmy procedurę sprzedaży. To będzie bez zupełnej szkody dla polskiego sportu. Zdobyte w ten sposób pieniądze chcemy przeznaczyć na obiekty sportowe.

Druga nieruchomość, którą planujemy sprzedać, to służbowe mieszkanie przy ulicy Racławickiej, które było zajmowane przez poprzedniego zastępcę dyrektora. Stwierdziliśmy, że nie ma potrzeby, abyśmy nadal to mieszkanie utrzymywali i zostanie ono wystawione na sprzedaż. W pozostałych ośrodkach jestem na bieżąco w kontakcie z ich dyrektorami i jeśli będzie taka sytuacja, że dany obiekt nie będzie służył polskiemu sportowi oraz wykorzystaniu przez sportowców, to zastanowimy się, co z nim zrobić. Na razie nie widzę takich zagrożeń i możliwości.

Jeśli chodzi o środki unijne – to pytanie padało bardzo często – rzeczywiście w perspektywie tego roku zamknięcie w perspektywie 2007–2013 było bardzo trudne, ze względu na zakład budżetowy. W roku 2012, jako instytucji gospodarki budżetowej udało się nam otrzymać część środków zewnętrznych. Takie dofinansowanie otrzymał między innymi ośrodek w Wałczu. Był to obiekt, który realizowaliśmy – internat sportowy DW-700. Był modernizowany i dostosowywany do warunków przeciwpożarowych. Udało nam się uzyskać dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na wymianę okien. To taka droga, która dawała nam możliwości.

Jeżeli chodzi o pozostałe programy, były dwa ograniczenia. Pierwsze było takie, że trzeba było mieć przynajmniej 50% środków wkładu własnego, a drugie ograniczenie było takie, że w części programów wykluczone były podmioty mające działalność gospodarczą. Skreślało nas to z wielu funduszy i nie mogliśmy aplikować o te środki.

Kolejnym tematem były środowiska lokalne. Mówił o tym już pan minister Karpiński. Rzeczywiście, do szanownej Komisji mam wielką prośbę, aby państwo życzliwym okiem, a nie tylko przez pryzmat jednej placówki spojrzeli na wszystkie ośrodki, na Centralny Ośrodek Sportu. W pozostałych ośrodkach współpraca z samorządami układa się dobrze, a nawet powiedziałbym, że wzorowo. Podam przykład Wałcza. Siłą rzeczy będę podawał takie przykłady, bo jestem związany z Wałczem od kilku lat. Jest on dobrym przykładem, bo podpisaliśmy trójstronne porozumienie pomiędzy Centralnym Ośrodkiem Sportu, samorządem powiatowym, jako szczeblem wyższym i samorządem gminnym, jako tym właściwym zarządzającym niższym szczeblem. Daje nam to możliwość przeprowadzenia akcji szkoleniowych dla szkół i dla młodzieży, przeprowadzenia zawodów sportowych z wykorzystaniem obiektów COS, ale daje również możliwość wyciągnięcia trochę pieniędzy od samorządów. W chwili obecnej mamy projekt budowy tras nartorolkowych w Wałczu wspólnie z samorządem powiatowym i miejskim. To ma być robione przy 33% udziałów poszczególnych podmiotów.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

A ścieżki rowerowe?

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

Ścieżki rowerowe buduje samorząd miejski. Korzystamy z tych ścieżek. W każdym z ośrodków ta współpraca układa się bardzo dobrze. W Szczyrku, również dzięki staraniom dyrekcji, władze gminy są w stanie przekazać nam działkę pod kolej na Skrzyczne, nieodpłatnie, barterowo. W Giżycku – podpowiada pani dyrektor – sportowcy korzystają z lodowiska miejskiego, a miasto korzysta z obiektów COS w Giżycku.

Pani poseł Marczułajtis zapytała… Wrócę na chwilę do Zakopanego. Problem Zakopanego dokładnie wyjaśnił pan minister. Powiem tylko o tych trasach nartorolkowych. Rozmawiałem z trenerem Justyny Kowalczyk. Nie mieliśmy możliwości porozmawiania z samą Justyną. Wielokrotnie się żaliła i mówiła na łamach prasy, że nie ma gdzie trenować. My na swoim terenie nie bardzo jesteśmy w stanie te trasy zbudować, bo nie mamy odpowiedniego terenu, aby zbudować trasy o większym stopniu trudności, kącie

nachylenia, wydłużonej liczbie kilometrów czy metrów. Te trasy, które powstały na terenie Centralnego Ośrodka Sportu zostały określone przez Justynę, jako trasy typowe dla amatorów. Nie będą one dla niej nigdy dobrym obiektem do treningu. Ona jest już na takim etapie, że potrzebuje zdecydowanie trudniejszych tras. Nie mamy takich terenów, tak nam powiedziano, że technicznie nie można było tego zrobić inaczej.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam bardzo, panie dyrektorze, ale chyba warto to zrobić w Szczyrku.

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

Panie przewodniczący, zaraz powiem o Szczyrku. Pan poruszył temat Kubalonki, która jest jedynym w Polsce obiektem, jaki spełnia wymogi FIS. Poprzednie kierownictwo COS podpisało z Polskim Związkiem Narciarskim umowę o dzierżawę i to chyba była dobra decyzja. Muszą państwo wiedzieć, że dla nas utrzymanie takich obiektów powoduje ogromny koszt podatkowy. Polskie związki sportowe nie ponoszą żadnych dodatkowych kosztów z tytułu podatku od nieruchomości. Zgodzę się z panem przewodniczącym, że tam brakuje trochę infrastruktury, aby to był obiekt na miarę standardów europejskich czy światowych. Bardzo chętnie podejmę współpracę i rozmowy z panem prezesem Tajnerem, jeżeli będziemy mieli wolne środki, to uwzględnimy je w strategii. To też jak gdyby będzie ujęte dopiero w strategii na lata 2013–2020. W tym roku nie przewidujemy, powiem uczciwie, na Kubalonce żadnych inwestycji. Zdajemy sobie sprawę, że tam by się to przydało.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Ta deklaracja jest cenna. Będziemy teraz już…

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

Dziękuję za sugestię. Pan poseł Pacelt zauważył brak kilku ważnych zadań w działaniach Centralnego Ośrodka Sportu. Rzeczywiście Biblioteka Trenera czy cały system prowadzenia kursów trenerskich, monitorowania poszczególnych przedsięwzięć i akcji szkoleniowych były bardzo cennymi i ważnymi zadaniami, które pełnił Centralny Ośrodek Sportu. Chcemy do tego wrócić. Złożyliśmy w ministerstwie projekt statutu, który przewiduje, panie pośle, takie działania i bardzo dziękuję za wspieranie tego typu inicjatyw. Zdajemy sobie sprawę, że ministerstwo takie środki pewnie by nam dało i sfinansowało tę działalność, bo inaczej ciężko byłoby nam to udźwignąć. Musicie państwo wiedzieć, że nie dysponujemy aż takimi dużymi środkami, żebyśmy te zadania mogli realizować sami, bez wsparcia ministerstwa. To jest zadanie Ministra Sportu i Turystyki i jeśli minister będzie miał możliwość przekazania tego zadania COS, to pójdą za tym też pieniądze.

Padło pytanie o to, jak wygląda sytuacja prawna Torwaru i Stadionu X-lecia. Sytuacja prawna Torwaru wygląda tak, że pozostaje on w trwałym zarządzie na dzień dzisiejszy ministerstwa, ale myślę, że na to pytanie odpowie pan minister, bo dotyczyło to również Stadionu X-lecia.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

To może zrobi to za chwilę.

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

W zasadzie to tyle, jeśli nie wyczerpałem państwa wszystkich pytań, to bardzo przepraszam, uzupełnimy to na piśmie. Przepraszam, padło jeszcze pytanie o trasy. Niestety, nie mam tej wiedzy. Pytałem panią księgową i też nie miała tej wiedzy. Mogę tylko wyrazić ubolewanie i przeprosić za brak decyzji, rzeczywiście trochę szkoda tych pieniędzy. Zaręczam jednak, że jeśli taka sytuacja się pojawi, to jestem w stanie od razu przystąpić do rozmów i nawet jeśli mielibyśmy wziąć kredyt bankowy w wysokości 5 mln zł, to jak ktoś nam daje 20 mln zł, to ja chętnie wezmę. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Można? Chciałbym uzupełnić.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Pytanie pana ministra Schreibera – obie nieruchomości – ta, na której znajduje się Torwar i ta, na której znajduje się Stadion Narodowy są własnością Skarbu Państwa. Obie oddane są w trwały zarząd Ministerstwa Sportu i Turystyki. Jeśli chodzi o Torwar, to Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz COS zawarły umowę użyczenia i nie możemy przekazać tych nieruchomości, podobnie jak tej, na której stoi Stadion Narodowy na własność podmiotów, które nimi gospodarują z tego powodu, że zgłoszone są roszczenia byłych właścicieli, a przekazywania własności zabrania ustawa o gospodarce nieruchomościami. Stąd bierze się nieco skomplikowana sytuacja prawna, która ma pewne negatywne konsekwencje w takim znaczeniu, że na każdą inwestycję Centralnego Ośrodka Sportu, nawet najmniejszą na Torwarze, zgodę jako trwały zarządca musi wyrażać Minister Sportu i Turystyki. To ma się nijak do tego, że COS ma osobowość prawną i jest IGB. Nie jesteśmy w stanie przekazać Torwaru na własność Centralnemu Ośrodkowi Sportu i musimy utrzymywać trwały zarząd, dopóki roszczenia byłych właścicieli nie zostaną zaspokojone przez Ministra Finansów i Ministra Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Teraz dodatkowe pytania, które – jak sądzę – dotyczą kwestii, jakie poruszali już posłowie, a nie zawsze uzyskali odpowiedź. Zaczynamy, głos ma pan Zbigniew Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, rozumiem, że polskie związki sportowe powinny i muszą stosować się do ustawy o zamówieniach publicznych w zakresie zakupu sprzętu, chyba że po trzech latach się coś zmieniło, to proszę mnie poprawić. Coś może się zmieniło, tak bywa – zakup sprzętu, wyłonienie operatora, jeśli chodzi o transport, bilety lotnicze. Pan minister sportu i turystyki zleca polskim związkom sportowym zadanie pod tytułem przygotowania do mistrzostw i imprez mistrzowskich. Polski związek sportowy nie robi „ślepego" kalendarza i nie wyłania później miejsca na zasadzie konkursu, że organizuje zgrupowanie w COS Zakopane. Tu nie ma obowiązku ogłaszania konkursu na realizację miejsca, bo pan nie przyjmie kalendarza. Jeżeli nie ma terminu, miejsca i liczby zawodników, trenerów, to pan nie przyjmie tego zadania. W momencie, kiedy związek złoży kalendarz precyzyjnie opracowany – miejsce, termin, zadania wynikające z opisu oczekiwań, to jest to już „klepnięte" i pan podpisuje umowę ze związkiem. Jak wpisze się 10 razy zgrupowania w COS, to trzeba to zrealizować i nie ma możliwości ogłaszania konkursu. Proszę mi to wyjaśnić, bo nie zrozumiałem wypowiedzi pana ministra. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę, pani Jagna.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Jeśli nie ma innych zgłoszeń, to ja jak zwykle… Jak zwykle zapomniałam, miałam jeszcze trzy punkty do omówienia. Może będzie to dobre do zgłoszenia, jeśli powstanie taki zespół, jak to poseł Raś i pan przewodniczący zaproponowali. Nie wiem, czy powstanie, bo jest coraz mniej posłów obecnych na sali.

Wypowiem się krótko. Są trzy kwestie, nad którymi można by się zastanowić. To kwestia podatku od nieruchomości dotycząca obiektów sportowych, w gminach, w miastach, w których położone są te obiekty. Tak dla przykładu, od skoczni narciarskiej w Zakopanem płaci się ponad 1 mln zł podatku rocznie. Od wszystkich tych obiektów sportowych płaci się prawie 6,6 mln zł dla gminy rocznie. Są to dosyć duże kwoty, które obciążają Centralny Ośrodek Sportu. Myślę, że można by się zastanowić nad jakąś formą inicjatywy poselskiej czy zmiany ustawy, która mogłaby to w jakimś stopniu regulować czy dawać jakieś ulgi.

Druga sprawa również dotyczy przepisów ustawy o sporcie. Jeżeli to zły pomysł, to nie ma problemu. Chodzi o to, że – na pewno państwo mają większe doświadczenie legislacyjne – czy nie dałoby się wpisać COS w tej nowej formule IGB wprost do ustawy

o sporcie, jako jednostki, która jest stale dotowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W obecnej chwili w ustawie jest przepis dający możliwość finansowania, co nie jest jednoznaczne z przekazaniem środków. To jest jakieś zagrożenie dla istnienia COS. Tak jak mówię, to mogłyby być dobre postulaty dla tego zespołu.

Jeszcze jedna kwestia. Istnieje taka instytucja jak Instytut Sportu. Czy nie dałoby się tego Instytutu jakoś wcielić w struktury COS? To takie pytanie.

Ostatnia mała kwestia – szkoły mistrzostwa sportowego. Wiem, że są pewne COS-y, które już współdziałają ze szkołami mistrzostwa sportowego. Są to bodajże Szczyrk, Spała i Cetniewo. Zakopane przecież również ma szkołę mistrzostwa sportowego w niedalekiej odległości od ośrodka przygotowań olimpijskich. Nie wiem, jak inne ośrodki. To takie tematy do zastanowienia się, niekoniecznie w tej chwili żądam od państwa odpowiedzi. Jeżeli ten zespół by powstał, panie przewodniczący, to są to tematy godne rozważenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę państwa, teraz podszedłem do kwestii powołania tego zespołu. Rzeczywiście jest nas mało. Sugestia pana przewodniczącego wydaje się bardzo trafna, ponieważ strategia funkcjonowania i rozwoju COS jako IGB, faktycznie jest tworzona. Wydaje mi się, że mamy wiele uwag odnośnie do tej kwestii. W związku z tym prosiłbym pana Bogusława Wontora, wiem, że zgłosił się również pan Schreiber…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Już go nie ma.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Ale Marek Matuszewski może go oczywiście wesprzeć.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie, chciałbym tylko powiedzieć kilka słów na ten temat.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Jak ustalimy skład zespołu to będzie łatwiej, bo jeszcze ktoś wyjdzie i będzie kłopot. Ze strony Platformy Obywatelskiej może pani Jagna Marczułajtis by chciała…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Mogę, panie przewodniczący? Panie przewodniczący, jakby pan jeszcze raz wytłumaczył, bo z panem posłem Tomaszewskim nie za bardzo rozumiemy, co mamy powołać i czemu to coś ma służyć? Niekoniecznie rozumiem to wszystko.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

To ma służyć stworzeniu dezyderatu do premiera w odniesieniu do…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Czyli zespół do opracowania dezyderatu?

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tak. Przy okazji znajdzie się też opinia. Dezyderat jest po to, aby zawrzeć w nim najważniejsze kwestie, również projektowe, jeśli można tak to ująć?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

A ja mogę jeszcze zadać pytanie, zanim powołamy tę komisję?

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Zespół.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

To będzie doraźny roboczy zespół do spraw opracowania projektu dezyderatu do premiera – tak by się to nazywało. Bardzo proszę – pani Jagna.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Ale jeżeli mielibyśmy dokonać zmian w ustawie o sporcie, to mogłaby być to według regulaminu podkomisja. To jest kwestia do zastanowienia się, czy mamy stworzyć tylko dezyderat, czy pracować bardziej intensywnie nad zmianami, które przyniosą oczeki-

wany skutek. Dezyderat będzie pismem, na które dostaniemy odpowiedź, i na tym się zakończy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dlatego też mówiłem, że przy opracowaniu dezyderatu podejmie się wiele problemów, o których również pani mówiła. Można to zapisać w formie opinii, jako pewien program dla działania być może i rządu, ale również nas, jako Komisji. Wtedy pani pomysły mogą się bardzo dobrze wpisać w to, że niebawem będziemy drążyli tę sprawę bardziej szczegółowo. Możemy przygotować również nowelizację ustawy, jeżeli uznamy, że jest to godna sprawa, a może wtedy rząd to przejmie i będzie prościej.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, w sprawie tego dezyderatu. Nie wiem, dlaczego chcemy zmieniać tryb dotychczasowego procedowania. Zawsze projekt dezyderatu przedstawiało nam prezydium Komisji. Myślę, że prezydium jest na tyle inteligentne i mądre, że jest w stanie wygenerować projekt dezyderatu i nie trzeba powoływać zespołu w tym celu. Mam tylko prośbę, aby nim otrzymamy go podczas posiedzenia, wcześniej rozesłać nam ten projekt drogą mailową, abyśmy mogli się przygotować bardziej niż dotychczas do posiedzenia Komisji. Po co powoływać zespół, jak do tej pory robiło to prezydium?

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Popieram wniosek pana posła Wontora.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Ja również popieram ten wniosek, tym bardziej że na sali pozostało tylko kilku posłów i trudno byłoby teraz podjąć decyzję, kto miałby pracować w tym zespole i zgłaszać nieobecnych. Jeżeli ten dezyderat nie będzie dla nas zadowalający, to wtedy możemy wrócić do pomysłu stworzenia zespołu.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dobrze, w takim razie proponuję, aby wszystkie te kwestie, które państwo uznają za zasadne i które powinny się znaleźć w dezyderacie, państwo nam w jakiś sposób zasygnalizowali. Jeżeli państwo tego nie zrobią, to my dezyderat i tak przygotujemy. Bez przesady. Dziękuję za zaufanie pana posła Wontora. Grupa prezydium jest skuteczna i damy radę.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Wierzę w nasze…. Mogę zabrać głos?

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałbym zakończyć….

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

…że prosimy o wnioski do prezydium w sprawie dezyderatu. Zawsze tak było i niech zostanie tak jak było do tej pory. Dziękuję bardzo. Teraz oddaję głos może jednak Markowi.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Bardzo się cieszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

On już tak długo czeka. A potem zaraz pan Wontor.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chcę powiedzieć tylko kilka słów. Wiadomo, że nasze popularne centralne ośrodki sportu są fundamentami pod wyniki przyszłych reprezentantów, szczególnie reprezentantów Polski. Klucze do lepszego działania tych COS-ów ma pan minister i pan prezes. Przecież to wszystko zależy od pieniędzy. Mówię pewne truizmy. Trzeba coś sprzedać. Sprzedaje się wtedy, gdy najczęściej jest bieda. No więc, jest taka bieda, że trzeba coś sprzedać. Doprowadzimy do tego – mówię o reprezentacjach, bo zawodnicy klubów, którzy nie

są w reprezentacjach też korzystają z COS – że będziemy mieli coraz gorsze wyniki. Musimy popatrzeć na inicjatywę. Będziemy, oczywiście, jako Komisja ją wspierać. Przed uchwaleniem najbliższego budżetu na 2013 rok będziemy obserwowali aktywność pani minister i całego jej zespołu w sprawach budżetowych. Wszyscy to doskonale wiemy.

Nie może być tak, kochani, nie będę tu bardzo uszczypliwy wobec naszych kolegów z Platformy Obywatelskiej, ale wiemy jakie są pensje niektórych byłych posłów w niektórych spółkach. Te spółki będą stworzone, a te inwestycje… No i z PSL. Panie ministrze, są pieniądze, trzeba tylko je umieć wziąć i mieć takie przebicie, by je na sport wykorzystać. Nie może być tak, że niektórzy będą mieli pensje w wysokości ponad 100 tys. zł, a my na sport nie będziemy mieli tych pieniędzy i będziemy doprowadzali do tego, że w popularnym Cetniewie, gdzie nieraz przejeżdżam, co nieco zapytam, jako zwykły turysta i zobaczę, że większość – w tej chwili jest tam piękna pogoda, nie ma co się dziwić – jest turystów, a nie sportowców. Poprosiłbym pana prezesa, jaki procent… Mówił. Poprosiłbym dyrektora o podanie ilu w tym pięknym słonecznym tygodniu było sportowców, w tym emerytów, a ilu było turystów komercyjnych?

Druga kwestia. Tak pan dyrektor się przemknął z tymi pensjami w Centralnych Ośrodkach Sportu. Niech pan powie, ile przykładowo „umów śmieciowych" jest wśród pracowników? Mam informacje, nie wiem czy one są dobre, może przekazują mi niewłaściwe informacje, że ponoć jest bardzo dużo umów śmieciowych i są bardzo niskie pensje. Nie takie, jak pan mówi – 3 tys. zł, panie ministrze, dostają po 1500 zł brutto. Tam nie przychodzę jako członek komisji do spraw sportu, bo od razu musiałbym rozmawiać z dyrektorem, ale chodzę sobie i rozmawiam. Przy okazji, idę na plażę i co nieco się dowiem.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę już skracać.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, kończąc, musi pan, tak jak pana przywódca partyjny „brać na klatę". Niech pan „bierze na klatę" i niech pan myśli o tym, żeby tych pieniędzy było więcej. Jeżeli nie będzie ich więcej, to spotkamy się za rok i będziemy znów płakali podczas posiedzenia Komisji, że nie ma pieniędzy, wyprzedane jest już Zakopane i trzeba myśleć o innych miejscach. Mój apel jest taki – i patrząc po wyrazach twarzy większość obecnych na sali z nim zgadza się – niech pan przekaże pani minister Musze, żeby walczyła o budżet. Trzeba walczyć. Niech płacze przed Ministrem Finansów czy jakieś inne triki stosuje. Pieniądze na sport, a szczególnie na centralne ośrodki sportu muszą być większe.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję panu Matuszewskiemu za opowieść. Teraz pan Wontor wypowie się bardziej szczegółowo, aczkolwiek równie trafnie. Proszę bardzo.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, mam nadzieję, że goście zrozumieją, że cały czas tak nie procedujemy, ale posiedzenie trwa już ponad dwie godziny i trochę rozluźnienia nieraz się po prostu przyda, aby polepszyć atmosferę.

Przechodząc do poważniejszej części, mam do pana pytanie, panie ministrze. Zapytałem, co z inwestycjami i ze strategią – jesteśmy w trakcie przygotowań. Nie chciałbym, aby tak samo pan powiedział np. za pół roku czy za rok podczas posiedzenia Komisji. Niech pan powie konkretnie, kiedy my, jako parlamentarzyści, jesteśmy w stanie zobaczyć strategię funkcjonowania Centralnego Ośrodka Sportu, w tym między innymi plan inwestycyjny czy zakupowy tego sprzętu, co jest tak istotne dla funkcjonowania COS. To pierwsza kwestia.

Druga sprawa dotyczy pana, panie przewodniczący. Skierowana jest do wysokiego prezydium. Proszę, aby prezydium zwróciło się z pismem do Ministra Sportu i Turystyki, że zobowiązujemy go do tego, aby przed każdym pomysłem (nawet nie chodzi o plan) wyzbycia się chociażby części majątku COS, byliśmy o tym poinformowani. Prosiłbym, aby to było na piśmie, żeby później nie było różnych interpretacji mojej wypowiedzi.

Pamiętajmy, panie ministrze, pan na pewno to wie jako wybitny parlamentarzysta, że Sejm pełni rolę kontrolną nad rządem i my jako Komisja pełnimy rolę kontrolną nad ministerstwem i nad pracą ministra. Mamy prawo wiedzieć, co minister zamierza, co planuje, a nie dowiadywać się informacyjnie o tym, że czegoś dokonał lub coś zrobił. W tym przypadku chciałbym, aby prezydium zobowiązało ministerstwo do tego, abyśmy mogli się dowiedzieć o wielu różnych kwestiach.

Boję się jednej sytuacji. Te magazyny, o których pan wspominał, to nie o nie chodzi. Boję się, że jak zrobimy precedens i uszczkniemy gdzieś z majątku Centralnego Ośrodka Sportu i pokażemy, że można, to obym był złym prorokiem i odpukać, aby nie stało się to nagminne. Póki się nic nie dzieje, nic nie rusza, trwa to w stałej bryle, to jest wszystko OK. Najgorzej będzie, jak się pokaże ścieżkę, czy to Ministrowi Finansów, czy komukolwiek innemu, że można coś z tym majątkiem Centralnego Ośrodka Sportu zrobić. To taka moja uwaga i dygresja na sam koniec. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Również dziękuję. Wystąpimy oczywiście w tej sprawie. Czy są jeszcze jakieś pytania? Trochę już długo pracujemy i może…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Jeszcze jedna kwestia, bo zapomniałem, panie przewodniczący, chciałem podziękować, bo pan dyrektor bardzo wyczerpująco odpowiedział na nasze pytania i wyrażę opinię nas wszystkich mówiąc, że nic na piśmie nie musi pan przygotowywać, bo bardzo szczegółowo pan opowiedział. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

W takim razie zapytuję, czy jeszcze ktoś z gości chciałby zabrać głos? Panie ministrze, proszę bardzo, a jeśli chodzi o gości, to bardzo krótko proszę się wypowiadać.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję. Panie przewodniczący, wypowiem się bardzo krótko.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

To nie dotyczy pana ministra.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Rozumiem, że dużo już czasu poświęcamy na ten temat. Cieszy mnie jednak to, że rozmawiamy o Centralnym Ośrodku Sportu, tak jak mówiłem na początku, kiedy… Nieważne.

Panie pośle, ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie zobowiązuje podmioty, które otrzymują środki publiczne do stosowania zasad konkurencji. To jest pierwszy powód, dla którego polskie związki sportowe muszą pozyskać oferty i przedstawiać je do umowy, że znalazły tańsze niż w Centralnym Ośrodku Sportu, dla tych potrzeb, które mają zawarte w swoich zadaniach. To pierwsza kwestia. Jest też druga, istotna z punktu widzenia Centralnego Ośrodka Sportu. Proszę pamiętać, że to przekształcenie z zakładu w IGB, czyli w osobę prawną prowadzącą działalność gospodarczą, nie jest obojętne z punktu widzenia wymogów konkurencji. Nie mogę podjąć decyzji zobowiązującej jakikolwiek podmiot do wydawania środków w COS.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

A czy minister może wykupić sam z siebie usługę w COS?

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Planujemy zmianę statutu, abyśmy mogli tego typu działalność podejmować. Obawiam się takiej sytuacji i nie jest ona na wyrost wymyślona. W chwili obecnej badamy ten problem. Może być kiedyś postawiony zarzut niedozwolonej pomocy publicznej udzielonej Centralnemu Ośrodkowi Sportu. Proszę zwrócić uwagę, w jakich warunkach rynkowych działa Centralny Ośrodek Sportu. Wszyscy z państwa o tym mówią. Co to jest Cetniewo? Świetnie położony ośrodek wypoczynkowy. My robimy wszystko, aby to był świetnie położony ośrodek sportowy. Każdy przedsiębiorca we Władysławowie, jeżeli pozyskiwałby informacje o tym, że środki publiczne są kierowane bez zachowania warunków konkurencyjności tylko do tego ośrodka, który prowadzi działalność gospodarczą… Ta zmiana

nie jest obojętna. To nie jest już zakład budżetowy. Każdy może złożyć skargę do Komisji Europejskiej, a ja nie chciałbym mieć takiej sytuacji, w której Centralny Ośrodek Sportu, bo to on, a nie Minister Sportu i Turystyki, oddawałby te pieniądze.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Centralne ośrodki sportu są nie tylko w Polsce.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Zgoda, i dlatego warunki konkurencyjności muszą być zachowane. Czym innym był, gdy był zakładem budżetowym. Nie ma obecnie zakładu budżetowego, jako jednostki finansów publicznych – tak to się nazywało. Obecnie jest instytucja gospodarki budżetowej – osoba prawna prowadząca działalność gospodarczą. Musi ona stosować się do warunków konkurencyjności. Te wszystkie działania, które podejmujemy…

Państwo o tym wiedzą, rozmawiali państwo podczas posiedzenia Komisji o siatkówce i o programie rządowym dotyczącym wspierania tego sportu. Tam w warunkach konkursu wpisaliśmy wyraźnie – korzystanie z obiektów strategicznych dla polskiego sportu. Obiekty strategiczne dla polskiego sportu to nie tylko Centralny Ośrodek Sportu. Pozwala mi obronić to, że to są warunki konkurencji. Dziesiątki hal powstały z udziałem środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej z części dotyczących inwestycji strategicznych, więc ewentualny podmiot, który będzie realizował zadanie może wybrać pomiędzy COS, Łodzią, Gdańskiem, Toruniem, każdym miejscem, w którym zbudowano hale. Warunki konkurencyjności są zachowane.

Istnieje pewne ryzyko. Obecnie śledzimy orzeczenia Komisji Europejskiej, która co do zasady sportem się nie interesowała, to było poza zakresem zainteresowań Unii Europejskiej. Zapadają jednak w chwili obecnej kolejne orzeczenia dotyczące oceny, czy mamy do czynienia z niedozwoloną pomocą publiczną. Ryzyko tego, że kiedyś COS musiałby oddawać pieniądze, które pozyskuje z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, gdzie dostaje 99% na wsparcie inwestycji, położy COS, obojętnie jaki miałby majątek. Nie byłoby możliwości bez zmiany ustawy wsparcia go ze środków budżetu państwa. Zwrot pomocy publicznej ćwiczyliśmy wszyscy w trakcie poprzedniej kadencji przy stoczniach. Czując, jak bardzo trudny i skomplikowany jest ten temat, staramy się działać w nowych warunkach IGB, aby działalność sportowa była priorytetem dla COS, również po to, aby pokazywać to na zewnątrz Komisji Europejskiej. To nie jest taki zwykły podmiot prowadzący działalność gospodarczą, ale realizuje on też zadania publiczne. Nie chcemy wymuszać na beneficjentach czy potencjalnych klientach Centralnego Ośrodka Sportu, że tam muszą wydawać pieniądze. Stwórzmy im takie warunki, aby chcieli to robić. To będziemy się starali zrobić.

Ostatnia kwestia. Nie chciałbym, abyście wyszli państwo z posiedzenia tej Komisji z przeświadczeniem, że w Ministerstwie Sportu i Turystyki – cytuję, bo taki się pojawił zwrot: „pojawiły się zakusy, aby sprzedać COS". Nie ma żadnych zakusów dotyczących sprzedaży COS. Sprzedajemy, tak to mogę powiedzieć, dwie nieruchomości – Ołtarzewo, o którym wspomniał pan dyrektor – jakiś do niczego niepotrzebny magazyn oraz mieszkanie w Warszawie, które również jest do niczego niepotrzebne i zastanawiamy się, co zrobić z hotelem w Zakopanem w tym sensie, że musimy ocenić, jakie są potrzebne środki finansowe do doprowadzenia go do normalnego stanu. Nie wiem, jak dawno – część z państwa tam jest ciągle – większość z państwa była w Zakopanem. Kiedy widzi się na tym hotelu tabliczkę Ośrodek Przygotowań Olimpijskich, to ja się wstydzę, bo to jest coś, co należy do Rzeczypospolitej Polskiej. Rzeczpospolita Polska ma Ośrodek Przygotowań Olimpijskich, który wygląda w ten sposób, jak ten hotel w Zakopanem. Bardzo bym nie chciał, abyśmy mieli tego typu sytuacje. Jeżeli nie będzie mnie stać na to, żeby wygospodarować środki na doprowadzenie tego hotelu do takiego stanu, abyśmy przestali się wstydzić, że coś co nazywa się Ośrodkiem Przygotowań Olimpijskich wygląda w ten sposób, to ja taką informację Wysokiej Komisji przekażę, wraz ze wszystkimi uwarunkowaniami związanymi ze zbyciem tej nieruchomości.

Nie ma żadnych przeszkód, abyśmy informowali o tego typu planach, bo rzeczywiście jest takie ryzyko, o którym mówił pan poseł Wontor, że uruchomienie ścieżki gdzieś może wskazać innym urzędom ciekawą część majątku publicznego do zbycia. Proszę

pamiętać, że wszystko to będziemy robili i tak jawnie, bo to normalne procedury i ogłoszenia przez Centralny Ośrodek Sportu będą podejmowane. Nie ma przeszkód, abyśmy o tym informowali Wysoką Komisję. Dziękuję bardzo.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

A termin?

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Tak, panie pośle, nie chciałbym mówić… Poproszę o rok. Jeśli za rok o tej porze spotkamy się i będzie temat związany ze strategią polskiego sportu, to będziemy przygotowani do rozmowy.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Nie mówimy w całości o polskim sporcie tylko o Centralnym Ośrodku Sportu.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Nie chcę tego rozdzielać z dwóch powodów. Centralny Ośrodek Sportu jest zbyt ważny – w moim przekonaniu – w całej tej strategii. Proszę mi pozwolić dokończyć, dlaczego mówię o roku. Z tych powodów, o których mówił pan poseł Matuszewski. Muszę wiedzieć, ile mam pieniędzy. Będę to wiedział dopiero wtedy, gdy państwo uchwalicie budżet, gdy Minister Finansów przedstawi mi wszystkie założenia.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Nie mamy uwag, panie ministrze, nie musi się pan tłumaczyć. Mam tylko jedną prośbę odnośnie do hotelu w Zakopanem. W miarę szybko ustalmy te tematy, bo może jako parlament przy pracy nad budżetem będziemy w stanie pomóc, jak ministerstwo samo nie może sobie pomóc w układzie dodatkowych środków pozabudżetowych i spoza Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Wtedy mielibyśmy szansę pracy i moglibyśmy stworzyć większość, aby gdzieś przesunąć te środki oraz niezbędne fundusze, aby ten hotel lepiej wyglądał. Znajdziemy je, ale trzeba nam dać szansę. Nie chcemy, aby przyszedł pan z pomysłem sprzedaży, jak uchwalimy budżet na przyszły rok, bo wtedy przez rok nie będziemy w stanie pomóc. Pokazuję tylko jeden z elementów, gdzie można znaleźć tę większość. Myślę, że to na tyle cenna inicjatywa, że jest szansa, abyśmy przeforsowali to przed parlamentem.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję za tę inicjatywę. Będę korzystał, panie pośle, proszę się spodziewać telefonu.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Jesteśmy gotowi pomagać w taki sposób. Bardzo proszę, kto jeszcze z państwa? Bardzo proszę, pan jest przedstawicielem związków zawodowych. Proszę się przedstawić.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” *COS Zakopane Andrzej Lisiecki***:**

Andrzej Lisiecki – Centralny Ośrodek Sportu w Zakopanem. Mam tylko jedną krótką sprawę, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Pan minister użył określenia „najgorszy ośrodek sportu w Zakopanem”. Mam wrażenie, że w najgorszym ośrodku sportu w Zakopanem nie można by, gdyby była taka prawda, zorganizować jednej z najlepszych imprez sportowych pod tytułem puchar świata i to nie tylko sporadycznie, ale permanentnie i ciągle. Nie udałoby się po bardzo późnym oddaniu sztucznego toru lodowego, bez możliwości przygotowania się, zorganizować mistrzostw świata juniorów, które odbyły się perfekcyjnie. Tor był przygotowany doskonale, prosto „z marszu”. Nie udałoby się do takiego ośrodka sportu zaciągnąć żadnego sportowca, a my w tej chwili, w okresie olimpijskim, mamy kardy olimpijskie, które u nas trenują. To nasze kadry olimpijskie i – o dziwo – nie tylko. Jest kadra olimpijska boksu z Białorusi. Jestem przekonany, że pan minister użył tego sformułowania w innym celu. Na pewno Centralny Ośrodek Sportu może najgorzej wygląda. Też się wstydzę tego, co widać w hotelu „Imperial”, w tym punkcie strategicznym, gdzie jest ciąg komunikacyjny dla naszych gości. To powód do zmartwień. Mam nadzieję, że pan minister, używając słowa „najgorszy” myślał nie o COS, jako o instytucji, która obsługuje sport, ale o tym, że on tak niestety wizerunkowo wygląda. Dziękuję, to wszystko.

Natomiast, jeżeli mogę jeszcze jedno słowo powiedzieć, to pan dyrektor ma rację, współpraca jest bardzo pozytywna. Dowodem na to jest spotkanie, które odbędzie się w dniu 31 w Warszawie. Będziemy rozmawiali między innymi na temat płac. Średnia w COS jest taka, jak wiadomo, ale w poszczególnych grupach pracowniczych wygląda to troszkę inaczej. Dziękuję i przepraszam, że zabierałem głos i przedłużyłem odrobinę obrady.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję również. Pan minister jeszcze chciał coś dodać.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Tylko tytułem komentarza chciałbym coś dodać. Nie chciałbym dążyć do tego, że ośrodki przygotowań olimpijskich czynią sobie zasługę z wykonywania podstawowego zadania. Podstawowym zadaniem ośrodków przygotowań olimpijskich jest przyjmowanie kadry narodowej. To, że to się dzieje w Zakopanem, to nie jest powód do chluby dla kierownictwa tego ośrodka. Ośrodki przygotowań olimpijskich, oprócz tego, że pełnią swoje zadania związane ze sportem, mają też wydatkować środki publiczne i realizować zadania publiczne w taki sposób, abyśmy jako Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Wysoka Komisja mieli pewność, że one są wydatkowane w sposób gospodarny. Kiedy dokonałem takiej oceny OPO w Zakopanem, to wynikało z tych informacji, które mieliśmy do tej pory. Tam nie jest zapewniony tego typu standard, który ma miejsce w innych ośrodkach – związany z funkcjonowaniem, z tym, w jaki sposób są obsługiwane kadry, w jaki sposób wydatkowane są środki publiczne. Mam nadzieję, że dzięki panu dyrektorowi Kotowiczowi i panu dyrektorowi Marszałkowi stan COS w Zakopanem się poprawi. Panie przewodniczący, proszę to traktować jako takie moje wsparcie też dla państwa jako załogi OPO Zakopane. To nie jest państwa wina, że taka sytuacja miała miejsce. Byłem dwukrotnie w OPO Zakopane, rozmawiałem z niektórymi pracownikami i to oni zwrócili nam uwagę na niektóre nieprawidłowości. Chwała im za to, że mieli odwagę mówić o tym, jak ośrodek był zarządzany. Proszę traktować to jako zachętę do tego, aby pracownicy OPO Zakopane – wierzę w to – pod kierownictwem dyrektora Kotowicza osiągnęli ten standard, jaki jest w innych ośrodkach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Również dziękuję. Bardzo proszę, panie dyrektorze, króciutko.

P.o. dyrektora COS Piotr Marszałek:

Bardzo króciutko. Chciałem tylko podziękować szanownej Komisji za pracę i zaangażowanie, ciepłe słowa. Jeśli mogę, złożę na ręce prezydium zaproszenie, abyście państwo odbyli sesję wyjazdową w wybranym ośrodku. Bardzo serdecznie państwa zapraszam, abyście mogli zobaczyć naocznie, jak wyglądają inne ośrodki, to tyle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jeśli dostaniemy zezwolenie od pani marszałek, to pojedziemy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani marszałek może będzie uległa w tym przypadku. Dziękuję panu ministrowi, panu dyrektorowi, zaproszonym gościom. Uważam proszę państwa, że dzisiejsze posiedzenie było nadzwyczaj cenne i jego efekty będą użyteczne i dobre dla COS i polskiego sportu. Dziękuję, do widzenia. Zamykam posiedzenie Komisji.